KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 22 MARCA 1931 R. | Nr. 68.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ZAMKNIĘCIE SESJI PARLAMENTU.

OSTATNIE POSIEDZENIE SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 21-3. (Tel. wł.) Dziś w południe została zamknięta budżetowa sesja sejmowa.

Przemówienie min. Mataszewskiego szło po tej linji, że chciał się on wycofać ze słynnej swojej deklaracji w Senacie o deficycie i tłumaczył to maksymalnemi i minimalnemi granicami.

Poprawki Senatu do budżetu zostały przyjęte głosami BB.

Marszałek Świtalski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zreasumował prace Sejmu, a wkońcu premjer Sławek odczytał pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykające sesję sejmową.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Senatu, które niespodzianie przedłużyło się, z powodu ustawy alkoholowej, którą ostatecznie przyjęto 55 głosami przeciw 25 gł.

Następnie marsz. Raczkiewicz z powodu 10-lecia plebiscytu na Górnym Śląsku złożył hołd ludowi śląskiemu, co izba przyjęła przez powstanie i oklaskami.

Wkońcu premjer Sławek odczytał pismo p. Prezydenta, zamykające sesję Senatu.

POJEDYNEK
MIĘDZY DWOMA POSŁAMI.

WARSZAWA, 21-3. (Tel. wł.) Odbył się dziś pojedynek między posłem Kaweckim a posłem Kosydarskim. Ten ostatni wyszedł ranny z pojedynku.

Trzeci notarjat
W SOSNOWCU.

WARSZAWA, 21-3. (Tel. wł.) Rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości utworzony zostanie trzeci urząd notorjalny przy wydziale hipotecznym Sądu w Sosnowcu z siedzibą notarjatu w Sosnowcu. Urząd ten będzie otwarty z dniem 1 maja rb.

KTO BĘDZIE
PREZYDENTEM FRANCJI.

PARYŻ, 21.3. — W dniu wczorajszym odbyło się zebranie grup parlamentarnych lewicy, celem zastanowienia się nad wyborem kandydata na prezydenta republiki.

Wobec pogłosek, że Briand nie będzie ubiegał się o stanowisko prezydenta republiki grupa wybrała swym kandydatem znakomitego uczonego, b. premjera Painlevego.

Socjaliści, którzy zbojkotowali zebranie, oświadczają, że kandydaturę tę będą zwalczali. Z drugiej strony posłowie zbliżeni do Brianda oświadczają, że nie jest jeszcze pewnem, czy Briand zaniecha zamiaru postawienia kandydatury.

Wyrok w procesie
O UPROWADZENIE PREZYDENTA FINLANDJI.

RYGA, 21-3. Donoszą z Helsingforsu, że sąd w Aabo wydał wyrok w sprawie uprowadzenia b. prezydenta Finlandji, Stahlberga. Sąd skazał b. szefa sztabu generalnego gen. majora Waleniusa na rok i 10 miesięcy twierdzy, a podpułk. Kuussaari na 2 lata twierdzy.

Obaj oficerowie zostali wydaleni z wojska. Pozatem skazano szereg osób zamieszanych w tę aferę na mniejsze kary więzienia.

Z GŁODU
DZIECKO ZEMDLAŁO.

ŁÓDŹ, 21.3. — W szkole powszechnej przy ulicy Wspólnej w Łodzi zemdlał wczoraj podczas lekcji 14-letni uczeń Alfred Lacey, syn bezrobotnego.

Przyczyną utraty przytomności było wycieńczenie, spowodowane głodem. Chłopca odwieziono do szpitala.

Zaznaczyć należy, że tego rodzaju wypadki zdarzają się ostatnio w Łodzi coraz częściej.

Skandal w operze warszawskiej
P. Prezydent Rzplitej opuścił przedstawienie

WARSZAWA, 21-3. Na imieninowe przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim wystawiono po raz pierwszy nowonapisaną operę Wieniawskiego pt. „Król kochanek", do której libretto napisał jeden z współpracowników „Polski Zbrojnej". Opera została zakwalifikowana do wystawienia na dzień galówki przez komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego, na którego czele stoi b. marsz. Senatu p. Szymański.

Przedstawienie wywołało niebywały skandal. Oto wobec treści opery p. Prezydent Rzeczypospolitej, obecny w loży, uczuł się zmuszony opuścić teatr przed końcem spektaklu. Wraz z p. Prezydentem opuściło teatr szereg dygnitarzy państwowych.

Opera, która ma być rodzajem operybuffo, ma treść muzyczną niesłychanie błahą. Jej motywem przewodnim jest piosenka „O mein lieber Augustin", a libretto zaczerpnięte jest z czasów panowania w Polsce Augusta III, Sasa. Na scenie przewijają się obrazy rozpasania dworu, przedstawione w formie niesłychanie drażliwej. Specjalnie drastyczną jest scena uwiedzenia.

Tego rodzaju libretto zakwalifikował do wystawienia na przedstawienie galówkowe komitet imieninowy. A więc skandal w rodzinie sanacyjnej.

Prezydent miasta wojewodą
w małej ustawie samorządowej.

WARSZAWA, 22.3. — W połowie kwietnia minister spraw wewnętrznych zwoła posiedzenie państwowej Rady samorządowej w celu wydania opinji o projekcie t. zw. małej ustawy samorządowej.

Ustawa ta dotyczy przyszłego ustroju naszych największych miast. Warszawy i Łodzi.

Przyszły ustrój zdąża do rozszerzenia zakresu kompetencyj samorządu na wszystkie odcinki życia publicznego z wyjątkiem policji politycznej.

Stolica i wielkie miasta, skrępowane w swych ciasnych granicach, nie miały żadnego wpływu na rozwój pasa podmiejskiego, będącego naturalnem ich uzupełnieniem. Wójtowie letniskowi i burmistrze podmiejscy byli u siebie panami suwerennymi.

Ta też pryszły ustrój czyni zadość potrzebie rozwojowej miasta, rozszerzając bardzo znacznie teren ich zasięgu. Jeśli chodzi o Warszawę, to tworzyć ona będzie wraz z całym pasem podmiejskim osobne województwo grodzkie z prezydentem miasta, jako wojewodą, na czele.

Rada miejska skupiać będzie nadal w swem ręku całą inicjatywę prawodawczą w mieście.

Natomiast organ wykonawczy musi być silniejszy od dotychczasowych, kolegjalnych magistratów. Ponosi on bowiem całkowitą odpowiedzialność za wykonywanie poruczonych mu zadań.

Ławnicy mogą być na przyszłość tylko doradcami i pomocnikami fachowymi prezydenta.

Celem zdekoncentrowania aparatu administracyjnego powołanoby mniejsze okręgi dzielnicowe, miejskie i podmiejskie, mające własne Rady i burmistrzów dla wykonywania lokalnych zadań.

Zmonopolizowanie handlu
W PERSJI A POLSKA.

WARSZAWA, 21-3. (Tel. wł.) Ustawą z dnia 25 lutego rb. wprowadzono w Persji monopolu handlu zagranicznego, celem wprowadzenia równowagi między przywozem i wywozem.

Obrót handlowy z Polski do Persji za 11 miesięcy roku ubiegłego wyraża się pozycją 1.709.000 zł., a z Persji do Polski 360 tys. zł.

Swoista umowa handlowa
SOWIECKO - TURECKA.

RYGA, 21-3. Prasa sowiecka ogłasza charakterystyczne szczegóły zawartej ostatnio umowy handlowej pomiędzy Sowietami a Turcją.

Nowa umowa została zawarta na okres roczny i różni się od umowy poprzedniej tem, że wszystkie tranzakcje handlowe pomiędzy obu państwami, a więc sprzedaż towarów eksportowych do Turcji, oraz zakup towarów tureckich przez Sowiety mają się odbywać nie na terytorjum sowieckiem, lecz w Turcji.

Postanowienie to zostało włączone do umowy na wyraźne żądanie delegacji tureckiej, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała, że kupcy tureccy, eksportujący towary do Sowietów i zawierający tranzakcje z sowieckiemi organizacjami gospodarczemi, ponieśli poważne straty wskutek swoistego ustawodawstwa handlowego Sowietów, któremu te tranzakcje podlegały.

W wyniku nowej umowy handlowej cały handel sowiecko-turecki ma być skoncentrowany w Turcji i będzie podlegać przepisom ustawodawstwa tureckiego.

Dygnitarze komunistyczni
NA LATARNIACH.

WILNO, 21-3. Z Białorusi sowieckiej donoszą, iż patrol milicji w Pleszczywiczach zauważył wiszących na latarniach dwóch mężczyzn. Po zdjęciu zwłok rozpoznano w nich starostę Kurianowa oraz członka GPU. Bagamowicza.

Zostali oni zamordowani, poczem powieszeni przez nieznanych terorystów. W związku z tem komendant zarządził szereg aresztowań w miasteczku.

Wyprzedaż arcydzieł sztuk
Z MUZEÓW ROSYJSKICH.

BERLIN, 21.3. — W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się w sali licytacyjnej Lepkego w Berlinie wyprzedaż licznych arcydzieł sztuki, pochodzącej ze zbiorów znanego rosyjskiego arystokraty hr. Stroganowa. Własność hr. Stroganowa wyprzedawana jest przez rząd sowiecki.

Równocześnie odbędzie się sprzedaż rzadkich okazów bibljograficznych, pochodzących z byłej prywatnej biblioteki cara Mikołaja II.

PRZEGLĄD PRASY.

10-ta rocznica plebiscytu

„Robotnik" pisze z okazji dziesiątej rocznicy plebiscytu na Śląsku:

Partja nasza była wówczas w opozycji do Rzadu Witosa, nie szczędziliśmy też słów krytyki pod adresem Korfantego, ilekroć jego posunięcia, czy zaniedbania w akcji plebiscytowej zmuszały nas do tego.

Ale najzagorzalszy przeciwnik Witosa i Korfantego musi przyznać, że w owym czasie dokonali dzieła pożytecznego dla Polski, że dobrze zasłużyli się Polsce. Odmiennego zdania może być tylko Kostek-Biernacki i jego poplecznicy.

Prasa sanacyjna przypomina różne szczegóły i o różnych pisze działaczach, tylko nie o Korfantym. Np. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" i „Polska Zachodnia" potrafiły napisać długie artykuły i ani razu nie wspomniały o Korfantym.

Deficyt u nas a gdzieindziej

W artykule posła Zdzisława Stahla, wydrukowanym w „ABC", czytamy o deficycie w budżecie Polski:

W pismach sanacyjnych znać ochotę do zbagatelizowania tej rzeczy przez porównania z deficytami innych państw, np. bogatej Francji. Słuszność nakazuje stwierdzić, iż charakter naszego deficytu jest szczególnie przykry, albowiem wiąże się on z ogólnym spadkiem rentowności gospodarstwa narodowego, ze spadkiem ogólnym dochodu społecznego. Gdy we Francji więc problem deficytu przedstawia się, jako doczerpnięcie z któregoś źródła obficie płynącego, albo dobranie się do nowego, dotychczas ręką fiskalną nietkniętego, u nas staje się to kwestją upuszczenia nowej krwi organizmowi, któremu raczej należałoby się zastrzyk wzmacniający.

Budżet, czyli w cyfrach wyrażony roczny plan gospodarki państwa, określa udział tegoż państwa w sumie ogólnej dochodu społecznego. Wysokość tego udziału nie może przekraczać pewnej miary pod rygorem ciężkich zaburzeń w organizmie gospodarczym i pod grozą wypaczania jego pomyślnego rozwoju. Dlatego zarówno rozmiary tego ciężaru, jak i jego rozmieszczenie posiada doniosłe znaczenie dla przyszłości gospodarstwa narodowego.

Odpoczynek niedzielny

Jak wiadomo, działacze żydowscy znowu wszczęli starania u władz o zniesienie zakazu handlowania w niedziele i święta uroczyste katolickie w Polsce.

Przeciw tym zakusom wystąpiła „Rzeczpospolita" z artykułem, zatytułowanym „Odpoczynek niedzielny". Czytamy tam, między innemi:

Można z całą pewnością stwierdzić, że nigdzie, w żadnym kraju, żydom do głowy nie przyjdzie myśl domagania się przywileju handlowania w niedzielę. Czy np., odważyliby się wystąpić z czemś podobnem w Anglji, Stanach Zjednoczonych? Oczywiście, nie, gdyż dobrze wiedzą, iż opinja tych krajów wystąpiłaby jednomyślnie przeciwko żydom.

Chętnie więc zapominają, że Polska jest przecież państwem chrześcjańskiem, katolickiem i nie może pozwolić na ustawowe, publiczne gwałcenie niedzieli i że o ile dawniej opinja polska wiele rzeczy tolerowała z konieczności, czasy obecne wzrostu nastrojów religijnych, bynajmniej postulatom żydowskim nie sprzyjają.

Publiczną jest tajemnicą, że w większości ziem polskich handel znajduje się przeważnie w rękach żydów. Otwarcie sklepów w niedzielę zamieniłoby nasze miasta prowincjonalne i miasteczka na tereny jarmarków świątecznych, a ludność, garnąca się dziś do świątyń, wciągnięta byłaby w załatwianie interesów handlowych i zachęcona do odwiedzania knajp. Tam, gdzie istnieją kupcy chrześcjańscy i oni łatwo pójść mo[illegible] przykładem żydów w obawie konkurencji. Przepis, zakazujący tylko chrześcjanom handlowania w niedzielę, a zabraniający żydom handlowania w sobotę, wogóle byłby niewykonalny, wskutek niemożliwości należytej kontroli.

„Więcej turystów — mniej kryminalistów"

Adolf Nowaczyński zwraca uwagę w „ABC" na przemówienie senatora prof. Makarewicza o potwornym wzroście przestępczości w Polsce.

Gdybyśmy byli społeczeństwem całkiem zachodnio-europejskim, to nad tą sprawą jedną jedyną zastanawianoby się kilka dni, przeprowadzono dyskusję, polemizowano, rozpisywano ankiety i t. p. Tymczasem wstrząsające właściwie rewelacje prof. Makarewicza, dziś największego u nas autorytetu w dziedzinie znawstwa przestępczości i kryminalistyki nie wywołały wstrząsu moralnego w całej inteligencji jak się tego należało spodziewać.

Przypomnijmy tylko suche nagie cyfry: 39.970 ludzi siedzi u nas w więzieniach, 800 gmachów więziennych ledwie zdoła zmieścić natłok przestępców a progresja roczna od lat czterech czy pięciu wynosi od 50 do 100 proc. Przestępczość tedy i zbrodniczość wzrastają w erze sanacji moralnej w sposób anormalny, skoro się zważy, że w ostatnim roku sejmokracji Dojlid, Lanckorony, Targowicy i t. p. w więzieniach siedziało tylko 21.000.

Twórczość przestępcza zatem wzrosła również w kolosalny sposób a wskutek tego okazuje się nagląca potrzeba rozbudowy (Ausbau) przedewszystkiem gmachów więziennych.

Aczkolwiek to niby niema ze sobą najmniejszego związku, ale poprostu dla figla ot dla kawału przytoczymy tutaj znowu pewne cyfry statystyczne z całkiem innej dziedziny życia pozornie ze sobą zupełnie nie korespondujące.

I dalej cytuje Nowaczyński przemówienie wiceministra skarbu Starzyńskiego, który na zebraniu mającem na celu wzmożenie turystyki zagranicznej, stwierdził, że

w Polsce od czasu odzyskania niepodległości przyjazdy obcych były niezmiernie nikłe, ale wzrastały do roku 1926, lecz od tej daty zaczęły nagle spadać i dotychczas wykazują tendencję zniżkową — zanikającą. Wzrastają natomiast szybko wyjazdy naszych obywateli za granicę. Nawet rok ubiegły, zdaniem mówcy, będący rokiem niewątpliwie złej konjunktury, był okresem największej liczby wyjazdów Polaków poza granicę kraju. Od roku 1926, będącego i pod tym względem pewnym zwrotem w bilansie przyjazdów i wyjazdów, liczba paszportów zagranicznych wciąż wzrasta. W roku 1926 wydano ich (w liczbach globalnych) 47.000 w 1927 r. — 65.000, w 1928 r. — 71.000, w 1929 r. — 86.000, a w ubiegłym roku 87.500.

Nowaczyński porównując obie statystyki tak kończy swoje uwagi:

Cóż się z tego okazuje? Co to ma za związek ze sobą? Otóż tak!: Do r. 1926 wzrastały przyjazdy obcych do Polski, a od r. 1926 wzrastała liczba przestępców w Polsce. Natomiast od r. 1926 wzrasta raptownie liczba rodaków, chcących choćby na czas jakiś wyjechać z tego kraju sanacyjnego, w którym co rok od 50 do 100 proc. wzrasta liczba przestępców.

Żart na bok, ale w każdym razie w naszych gmachach więziennych jest już za tłoczno i za ciasno i trzeba pomyśleć o... budowie gmachów nowych.

Komunistka z rodziny miljonerów,

środowiska ludzi nienormalnych.

WARSZAWA, 21-3. Przed kilku dniami policja warszawska aresztowała znaną działaczkę komunistyczną, Eigerównę. W swoim czasie Eigerówna została aresztowana za wywrotową działalność na Górnym Śląsku i skazana przez sąd na rok twierdzy.

Jednakowoż nie odbyła tej kary i została wypuszczona za kaucją 2000 zł. Dzięki temu zwolnieniu Eigerówna mogła ukrywać się, a jednocześnie nie omieszkała prowadzić po całej Polsce agitacji wywrotowej.

Eigerówna pochodzi z Łodzi, gdzie jeden z jej wujów, fabrykant Silberstein, został zamordowany w r. 1905 przez robotników na tle jakichś porachunków. Sprawców tego morderstwa udało się wykryć i wszyscy oni zostali rozstrzelani na mocy wyroku sądu pod Łodzią. Jakby pod wrażeniem tej strasznej rozprawy ze swym wujem Eigerówna z wielką furją przerzuciła się do komunizmu, działając w tej dziedzinie od najwcześniejszej młodości.

Nie była ona zresztą jedyną przedstawicielką swej rodziny wśród działaczy wywrotowych. Bliski krewny jej ojca, Mendelson, który był człowiekiem bardzo bogatym, wstąpił do partji socjalistycznej, a za działalność na tem polu został przez sądy rosyjskie skazany na śmierć i musiał emigrować zagranicę. Dłuższy czas przebywał w Anglji.

Stamtąd przeniósł się do Krakowa, gdzie rozpoczął zaciekłą kampanję przeciwko socjalistom. Jak dalece zmienił swe poglądy polityczne, niech świadczy okoliczność, że wkrótce potem przeszedł do sjonistów, ożenił się z córką znanego przewódcy sjonistycznego, Sokolowa, i osiadł w Warszawie.

Nic dziwnego, że obracając się w takiem środowisku, Eigerówna nie może być uważana za kobietę, wychowaną w normalnych warunkach. Zresztą i stan finansowy rodziny pozostawiał często bardzo wiele do życzenia, gdyż Eigerowie parokrotnie znajdowali się niemal w ruinie. Ratowali się od zupełnej nędzy przez bogate ożenki. Między innymi do Eigerów należała w swoim czasie duża cementownia w Łazach.

Jak widzimy, życie miljonerki-komunistki Eigerówny, jak zresztą i całej jej rodziny, obfituje w niezmiernie charakterystyczne momenty.

Kłopoty finansowe Ameryki

800 MILJONÓW DEFICYTU.

NOWY JORK, 21-3. — Stan złota w amerykańskich bankach federalnych osiągnął rekordową wysokość 4 miljardy 685 miljonów dolarów, wskutek czego obieg banknotów ma więcej niż 100 proc. pokrycia w złocie.

Mimo to walczą Stany Zjednoczone w bieżącym roku budżetowym z wielkiemi trudnościami. Deficyt bieżącego roku rachunkowego, który upływa w czerwcu, określa kierownicy ministerstwa skarbu na 800 miljonów dolarów.

Tylko jeden podatek dochodowy przyniesie w marcu 383 miljonów dolarów w przeciwieństwie do 559 miljonów z marca r. ub.

Za parawanem idei Brianda

przyłączenie Austrji do Rzeszy.

WIEDEŃ, 21-3. Dzisiejsza prasa poranna potwierdza wiadomość, iż Niemcy i Austrja zamierzają z powołaniem się na ideę Brianda, proklamować w najbliższych dniach plan ściślejszego połączenia gospodarczego o charakterze regjonalnym, przyczem Berlin i Wiedeń oświadczają gotowość przeprowadzenia rokowań z państwami innemi celem zawarcia z niemi podobnych układów.

„Neue Freie Presse" zaznacza, że po niepowodzeniu konferencji celnej nie mogą Niemcy i Austrja dłużej zwlekać w [illegible] akcji paneuropejskiej w duchu Brianda, przytem spodziewają się, że akcja ta nie wywoła sprzeciwu ze strony innych państw.

Rokowania w sprawie największego uprzywilejowania nie są przewidywane.

Wobec zgodności taryf celnych obu krajów jest zrozumiałem, że granice celne znikną po pewnym okresie.

W przeciwieństwie do innych układów, podpadających pod unję celną, obie administracje celne będą niezależne od siebie. Odbywać się tylko będą rozrachunki wzajemne i rozdział dochodów. Utrzymanie samodzielności obu kontrahentów ujawnia się i w tem, że każde z państw zastrzega sobie wyraźnie prawo zawierania traktatów handlowych z innemi państwami.

Umowa powyższa ma opiewać na trzy lata z jednorocznym terminem wypowiedzenia. Korespondent berliński „Neue Freie Presse" zaznacza jeszcze raz, że nie idzie tu o unję celną, ani też o unję polityczną.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi, że rokowania w sprawie „środkowo-europejskiego traktatu kolektywnego" rozpoczęły się w czasie pobytu dr. Curtiusa w Wiedniu i toczą się w dalszym ciągu. Przypuszczalnie już w ciągu przyszłego tygodnia nastąpi pewne porozumienie we wszystkich szczegółach zamierzonej akcji.

Idzie tu, jak zaznaczają wyraźnie, nie o umowę między Niemcami a Austrją, lecz o wspólną austro-niemiecką inicjatywę dla rozpoczęcia rokowań z całym szeregiem państw, sąsiadujących z Austrją i Niemcami.

Celem tych rokowań ma być narazie nie unja celna, lecz regjonalny traktat preferencyjny w myśl inicjatywy, proklamowanej w Genewie przez dr. Schobera.

Tak od Węgier, jakoteż od Jugosławji i Czechosłowacji domaga się Austrja poprawienia krótkoterminowych istniejących traktatów. Rokowania prowadzone są na zasadzie uzgodnień kredytowych i frachtowych.

SOCJALISTA PRZECIW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU

Oświadczenie Breitscheida w „Excelsior".

PARYŻ, 21-3. „Excelsior" ogłasza wywiad swego specjalnego korespondenta z przywódcą socjalistów niemieckich dr. Breitscheidem o sytuacji wewnętrznej i polityce zagranicznej Niemiec.

Breitscheid nie wierzy w możliwość zwycięstwa hitlerowców i uważa, że ruch ten jest skazany na niepowodzenie. Co się tyczy polityki zagranicznej, to socjaliści niemieccy pragną kontynuować politykę porozumienia Stresemanna. Jednakże Niemcy muszą uzyskać ulgi reparacyjne i będą się mogły rozbroić tylko wtedy, o ile inne państwa uczynią to samo.

Przechodząc do sprawy rewizji układów pokojowych, dr. Breitscheid zaznaczył, że nikt w Niemczech nie rości pretensji do Alzacji i Lotaryngji. Granice ustalone przez traktat Wersalski na zachodzie są nienaruszalne. Inaczej przedstawia się sprawa na wschodzie, gdzie obecny stan jest, zdaniem Breitscheida, nie do utrzymania. Jednakże, jak zaznacza Breitscheid, socjaliści niemieccy nie pragną uciekać się do zatargu zbrojnego, celem przeprowadzenia swych postulatów.

Napad bandytów

NA FOLWARK.

WILNO, 21-3. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy dokonali napadu na dom rządcy folwarku Nowe Łozie, Jana Potockiego. Napastnicy po zamordowaniu Potockiego i jego kucharki, dla zatarcia śladów podpalili zabudowania folwarczne.

Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki Potockiego z raną na głowie, zwłoki zaś kucharki były już zwęglone. Dochodzenia wskazują, że był to akt zemsty.

Kto wygrał na loterji?

I-sze CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — N-ry: 82985 145048 176365.

3.000 zł. — N-ry: 32127 41670 55912 80690.

2.000 zł. — N-ry: 14468 61840 91538 99737 123450 142038 149526 154882 161793 207619.

1.000 zł. — N-ry: 38954 40278 45291 61786 67271 69787 70026 81910 85899 101157 127495 153897 155318 156808 191592 207635.

II-gie CIĄGNIENIE.

20.000 zł. — Nr. 24535.

3.000 zł. — N-ry: 25928 71653 98216

2.000 zł. — N-ry: 81601 119582 137473 139410 141380 161145 205365.

1.000 zł. — N-ry: 15468 34182 34433 39983 42838 46899 63554 72884 73660 74502 81181 102777 110895 130496 136444 142078 171637 184059.

Dziesięciolecie plebiscytu.

Uroczyste posiedzenie Sejmu śląskiego.

W ub. piątek odbyło się plenarne uroczyste posiedzenie Sejmu śląskiego, poświęcone uczczeniu 10-ej rocznicy plebiscytu. Zebrali się wszyscy posłowie, wojewoda, wyżsi urzędnicy, rada wojewódzka, przedstawiciele wojskowości i urzędów i t. d. Ks. biskup Adamski zasiadł w specjalnym fotelu.

W uroczystym nastroju otworzył posiedzenie i wygłosił przemówienie marszałek Wolny, wspominając naprzód tych, którzy się zasłużyli około przyłączenia Śląska do Polski.

— Zawdzięczamy to — mówił p. marsz. Wolny — wielkiej ofiarnej pracy Lompy, Miarki, ks. Damrota, ks. Gregora, dr. Józefa Rosika, Stalmacha, ks. prałata Świeżego, ks. pastora Michejdy, ks. Londzina, a z żyjących — W. Korfantego, ks. prałata Skowrońskiego i innych. Zawdzięczamy to dalej pracy tych, którzy przybyli z innych dzielnic zaboru pruskiego, zawdzięczamy to wreszcie naszym wielkim przyjaciołom: Stanisławowi Bełzie, dr. Alfonsowi Parczewskiemu i ks. Antonowiczowi.

Następnie mówca charakteryzuje zasługi Kościoła i wpływy Krakowa oraz Jasnej Góry, tudzież prace Towarzystw polskich na Śląsku, a głównie Towarzystwa Górnoślązaków-akademików, którego zasługą jest wychowanie pionierów polskości. Za zgodą i wiedzą tego Towarzystwa, wówczas tajnego, wydał Wojciech Korfanty w r. 1900 znaną broszurę p. t.: „Precz Centrum z ziemi polskiej", od której to chwili walka o polskość weszła na inne tory. Następnie marszałek Wolny obrazuje przebieg sprawy górnośląskiej podczas wojny i po niej, aż do plebiscytu, kiedy na czele polskiego Komisarjatu dla Górnego Śląska stanął Wojciech Korfanty, najwybitniejszy z pośród żyjących Górnoślązaków, który swą odwagą podtrzymywał ludność polską w jej nadziejach aż się ziściły nasze najśmielsze marzenia.

— Wszyscy Polacy na Śląsku odczuwają obowiązek obrony granic zagwarantowanych traktatami. Jesteśmy gotowi na każdy zew szafarza naszej krwi i naszego mienia, Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, stanąć w obronie tej drogo wywalczonej wolności, za najważniejszy zaś obowiązek uważamy w tych samych zasadach wychować nasze dzieci.

Przemówienie marszałka Wolnego uczcili posłowie powstaniem z miejsc i gorącemi oklaskami.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił wojewoda, mówiąc w końcowym ustępie:

— Wszyscy w tej sali święcą tu wspólnie wspomnienia przeszłości i czują wszyscy jedno uderzenie serc, boć wszyscy są synami tej samej ziemi polskiej, a wszystkich ożywia jedno wspólne pragnienie wielkości i wiekuistej trwałości naszej Ojczyzny i cokolwiek się zdarza i zdarzyćby się mogło, nikt i nic nie potrafi rozerwać tej solidarności naszych dusz.

Na tem uroczyste posiedzenie się zakończyło. Przebieg manifestacji był bardzo poważny i sprawił na jej uczestnikach głębokie wrażenie.

Również w Radzie miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia 10-ej rocznicy plebiscytu, podczas którego przemówił prezes Rady miejskiej, Piechulek.

Pierwszy po wojnie

mecz francusko - niemiecki.

Wielkim meczem sezonu sportowego paryskiego był rozegrany w ub. niedzielę na stadjonie w Colombes pod Paryżem, zorganizowany przez „Federation Francaise de Football Association".

Dzienniki paryskie poświęcają temu wydarzeniu kilkoszpaltowe opisy i sprawozdania. O ruchu w kierunku stadjonu dać może pojęcie, że z dworca św. Łazarza wyprawiono do stacji stadjonu w 2 godziny 19 pociągów specjalnych, przyczem bilety kolejowe sprzedawano w 39 okienkach kasowych dworca. Pociągiem specjalnym już od rana udało się z Paryża do stadjonu 750 policjantów, przeznaczonych do utrzymania porządku.

Po raz pierwszy stanęły przeciwko sobie drużyny niemiecka i francuska. Tysiące Niemców, przebywających w stolicy Francji, udało się się na plac, celem podtrzymania ducha i dodawania kurażu swoim rodakom. Wszystkie miejsca w stadjonie wypełnił tłum 55.000 zgorączkowanych widzów.

Kiedy jedenastka graczy Niemców ukazała się na stadjonie, przyjęta gromkiemi oklaskami, rozległy się pierwsze dźwięki hymnu niemieckiego, poczem odegrano „Marsyljankę". Obydwóch hymnów wysłuchano z obnażonemi głowami. Na linji podłużnej olbrzymiego stadjonu powiewała flaga czarno - czerwono - złota Rzeszy, mając dwie flagi mniejsze francuskie po bokach. Trybuna urzędowa przybrana była również barwami niemieckiemi państwowemi.

Przeszło 150 sprawozdawców i korespondentów prasowych asystowało temu meczowi, nie licząc dziesiątków reporterów fotograficznych i kinooperatorów. „Radio" podawało zaś cały przebieg walki w dwu językach: francuskim i niemieckim, a przeprowadzone ze stadjonu bezpośrednio linje telefoniczne do Niemiec ułatwiały pracę sprawozdawczą kilkudziesięciu dziennikarzom.

Wynik meczu był dla Francji 1:0.

O autonomję uniwersytetów

Konspiracja sanacyjnych profesorów.

„Kurjer Poznański" zamieścił następującą wiadomość:

W swoim czasie pisma sanacyjne groziły konsekwencjami profesorom wyższych uczelni za ich stanowisko w sprawie brzeskiej. Mówiono wówczas o zamachu na autonomję szkół akademickich. Pogróżki te wkrótce ucichły, co nie oznacza bynajmniej, jakoby w kołach rządzących zaniecha no zupełnie tej myśli. Przeciwnie. Jak się dowiadujemy, myśli się o tem bardzo poważnie, a pewnych posunięć spodziewać się należy po zamknięciu sesji budżetowej ciał ustawodawczych.

W związku z temi planami została zwołana do Warszawy na niedzielę, tj. 22 b.m. poufna konferencja profesorów szkół akademickich, należących do BB., z udziałem posłów i senatorów BB. z kół profesorskich. Konferencja ta, której kierownictwo zostało oddane w ręce ministra reform rolnych, dr. Kozłowskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego i wiceministra ks. Żongołłowicza, ma obradować nad szczegółami planu „reformy" szkół akademickich.

Jak mówią, plan „reformy", uzgodniony z kierującemi kołami sanacyjnemi, sprowadza się do następujących punktów:

1) W okresie najbliższych lat kilku, conajmniej trzech, rząd otrzyma prawo mianowania rektorów, ewentualnie ich zatwierdzania z pośród kilku kandydatów, proponowanych przez kolegja profesorskie;

2) zostanie skasowana autonomja w sprawach gospodarczo - finansowych, których kierownictwo przejdzie do rąk specjalnych delegatów rządowych;

3) na okres „przejściowy" (od jednego roku do lat trzech) nastąpi zawieszenie autonomji naukowej, celem umożliwienia przeprowadzenia odpowiedniego „oczyszczenia" grona profesorskich przez usunięcie drogą dekretów rządowych wszystkich nieprawomyślnych profesorów.

Wiemy, że szczegóły tej „reformy" wywołały nawet w niektórych kołach sanacyjnie usposobionych protestów poprostu wrzenie.

Tyle „Kurjer Poznański".

Jeżeli sanacja ma istotnie zamiar wstąpić na śliską drogę walki z autonomją uniwersytecką, to dążenia jej muszą się skończyć nieuchronną klęską.

Historja wykazała już niejednokrotnie, że ci nawet, którym udało się usunąć zasadę niezawisłości sądownictwa, połamali zęby na autonomji uniwersytetów. Autonomja przetrwała czasy najsroższych autokratów, przeciwstawiając się zwycięsko w ciągu długich wieków wszelkim zamachom i skierowanym przeciw niej eksperymentom.

Jedno nie ulega żadnej wątpliwości. Każda próba naruszenia samorządu uniwersyteckiego automatycz nie radykalizuje inteligencję i wzma ga wśród niej nastroje opozycyjne. Doświadczyły na sobie tego w wieku XIX rządy carskie, a bardzo pouczającym jest także świeży przykład hiszpańskiej dyktatury, która w walce z uniwersytami poniosła sromotną klęskę.

Zwycięzcami w walce o nałożenie uniwersytetom kagańca okazały się dotychczas tylko — Sowiety... Ten przykład jednak nie jest specjalnie zachęcającym.

S. S.

SEKTA HODURA

SZERZY DEMORALIZACJĘ.

W dniu 5 b.m. sąd grodzki w Kraśniku rozpatrywał kilka spraw „duchownego" sekty hodurowców, niejakiego Juljana Pękali ze Świeciechowa, pow. Janowskiego, który wbrew obowiązującym przepisom **wdzierał się na cmentarz rzymsko - katolicki i w miejscu poświęconem, przeznaczonem wyłącznie dla zmarłych wyznania rzymsko - kat.,** chował wyznawców swej sekty. Pękala również bezprawnie dokonywał ceremonji pogrzebów w szatach liturgicznych, przysługujących jedynie księżom rzymsko - katolickim.

Publiczne rozpoznanie jednej z tych spraw dało możność zapoznać się z akcją sekciarzy, która dotąd ogółowi była słabo znana. Zwolennicy sekty Hodura dowiedzieli się, jakich sposobów używano, aby **wprowadzić w błąd prostaczków** i kim w rzeczywistości był przywódca sekty w Świeciechowie, Juljan Pękala. Oto okazało się, że celem zyskania zwolenników i popularności wśród ludu wiejskiego, sektę umyślnie nazwano **„polskim narodowym kościołem katolickim"**, t.j. mianem, zbliżonem do kościoła rzymsko - katolickiego, aby tym sposobem wykorzystać przywiązanie naszego ludu do kościoła rzymsko - katolickiego i podkreślić rzekomo niewielką różnicę w zasadach, jakie głosi sekta. To samo dotyczy szat kapłańskich, które sekta w całości przejęła od księży rzymsko - katolickich. Uzurpowanie sobie prawa noszenia tych szat **koliduje z kodeksem karnym,** gdyż szaty księży rzymsko i katolickich stanowią wyłączną ich oznakę zewnętrzną stanu duchownego.

Przesłuchany w charakterze biegłego dyrektor departamentu W. R. i O. P., F. Potocki oświadczył, że **Pękala, nie otrzymawszy święceń kapłańskich, nie ma prawa nosić szat, przysługujących jedynie księżom rzymsko - katolickim,** a noszenie takich szat liturgicznych i odprawianie w nich obrzędów religijnych przez osobę świecką, jaką jest Pękala, **graniczy ze świętokradztwem,** że sekta, mianująca się „polskim narodowym kościołem katolickim", **nie jest uznana przez państwo,** Pękala zaś nie jest uznany za osobę duchowną wyznania chrześcijańskiego. **Przewód sądowy niezbicie ustalił szkodliwość tej sekty, szerzącej demoralizację wśród ludności wiejskiej.**

Za te przestępstwa **sąd skazał Pękale na łączną karę 6 miesięcy więzienia,** zaś samozwańczy przełożony jego, Faron, również pozbawiony przez sąd biskupi w Tarnowie prawa noszenia sukni kapłańskiej, natychmiast usunął skompromitowanego Pękalę ze Świeciechowa.

Gwardja Narodowa w latach 1807--1809

na terenie dzisiejszego Zagłębia.

Po zajęciu Królestwa Polskiego przez wojska Napoleona i ustąpieniu z terenów dzisiejszego Zagłębia i jego okolicy Prusaków którzy swemi dzikiemi rządami zepchnęli nasze miasta na dno nędzy, a mieszkańców ich puścili z torbami, zawrzało jakby w ulu od Żarek po Siewierz, od Sławkowa po Będzin. Zgnębionemu kilkunastoletnią niewolą ludowi, co zacisnąwszy zęby milczał uparcie, rozwiązały się usta, — wymizerowane twarze zajaśniały radością i nadzieją lepszego jutra. Zapomniano o nędzy i głodzie, a całą myśl skierowano ku temu, co pisał nową kartę Europy, co zwalał stare trony i wznosił nowe, co pod jego naciskiem ustąpili znienawidzeni Prusacy z naszego terenu.

Po całej Polsce, a tem samem i po naszym obszarze poszły szepty, że Napoleon odbuduje Ojczyznę, że wkrótce powoła do swego boku także i Polaków. Jakoż niedługo czekano. Na murach Będzina, Siewierza, Żarek, Ogrodzieńca, Kromołowa, Czeladzi, i Mrzygłodu ukazały się odezwy podpisane przez księcia Poniatowskiego, dyrektora wojennego, Stanisława Małachowskiego, prezesa Komisji Rządzącej i Jana Łuszczewskiego, sekretarza tejże Komisji, następującej treści (dosłownie).

Maiąc sobie oznajmiona Wolę Nayjas. Cesarza Francozow Krola Włoskiego względem Pułku Iazdy Lekiey Polskiey z czterech chorągwi złozonego któryby do Gwardyi Iego przywiazany y rownie znią upoważniony mógł obowiązki y Służbe przy boku Iego pełnic — Chlubni nowym Dowodem zasczytu ktory Nays. Cesarz y Krol użyc umyślił Narodowi Polskiemu powierzając młodym Iego ochotnikom straż świętą Swoiey Osoby kwapiemy sie tę Iego Laske y naszą chlubę podać do wiadomości publiczney. Pole do nauki zasługi y Chwały jest zbyt rozlegle Chonor zbyt powabny zebyśmy czuć mogli potrzebe Was zachęcać gdzie zapał y obywatelstwo, prowadzą pod Sztandary Woyska. Więcey Obrońcow niżeli Ich uchwała nasza ścieśniona niedostatków sposobów kraiowych ogarnąć może. Zaniechawszy więc pobudki ktoreby zwiększeł ochoty nie mogąc uwłaczały Slachetnym zapędom y głośny Gorliwości Narodu zalecamy Izbom Administracyinym Departamentów izba młodź kraiowa do Woyska cisnąca sie do tej Gwardyi zaciagały a zaciagnioną wporzadku rozpoznania Iey kształtu wzrostu wieku zdrowiu y siły naszemu dyrektorowi Woiennemu do Warszawy odsyłały.

Spieszcie sie więc młodzi Ochotnicy pod Wodza Wielkiego Napoleona wysłużyć sobie przywilej Rycerstwa, dokażcie przez okazana odwagę trudy y stałość polakowi Dziedziczne stać sie Godnemi braćmi oręza Bochatyrów ktorym pewnie Wasze wcielenie sie do Woyska Iego Niezwyciężonych przynosi Narodowi Naszemu uczestnictwo Chwały, Dobra ktore dla Ludzkości gotuie y pokoiu ktorym chce świat udarować. Spiescie sie, Ouczyzna od Was tego Zada męstwo Wasze pragnie Cesarz y Sława oczekuje.

Na skutek tej odezwy zwołali „gromadę" burmistrze: w Będzinie Gęborski, w Czeladzi Egielski, w Siewierzu Siemiński, w Sławkowie Podstawski, w Kromołowie Oświęcimski, w Ogrodzieńcu Szokalski, w Pilicy Zalewski, nawołując do wstąpienia na ochotników do wojska, które miało wywalczyć przy boku Napoleona wolność Ojczyzny. Rozjechali na wsze strony dostojnicy powiatu Siewierskiego: Rembowski, Taszycki, Szotarski, Kuczyński, Karoński, Rayski i Miłkowski, nawołując młodź do walki za Polskę przy boku Napoleona.

Nawoływania odniosły wspaniały skutek. Sypnęli się ochotnicy z własnemi końmi: z Siewierza 15, z Będzina 16, z Kromołowa 8, z Czeladzi 10, z Ogrodzieńca 6, z Sławkowa 6 z Pilicy 14. Drugie tyle odeszło bez koni. Odprowadził ich do samej Warszawy, z wielką radością, podprefekt siewierski Kulczycki.

W niedługi czas później znów przyszła druga odezwa wzywająca do formowania gwardji narodowej i umundurowania jej kosztem miast.

Szef owej gwardji na powiat Siewierski i Pilicki naglił, aby gwardziści stanęli umundurowani w jaknajkrótszym czasie. Burmistrzowie miast kręcili się jak w ukropie i dokazali cudów. Sprowadzili sukno, skrzyknęli krawców skąd tylko mogli, poszły w ruch igły, aż szumiało nad Pszemszą, Brynicą i Wartą. Nim upłynął miesiąc, mundury były gotowe, a w dniu 29. listopada 1808 r. stanęli na rynkach miast gwardziści - piechurzy chłopy na schwał, ustrojeni w piękne mundury o barwach narodowych.

A była tego kupa nielada. Siewierz dał 110 chłopa, Sławków 100, Koziegłowy 70, Będzin 50, Czeladź 50, Kromołów 30, Ogrodzieniec 40, Mrzygłód 30, Żarki 60, Pilica 80, Lelów 70 zaś rozmaite wnioski sypnęły zgórą 200 chłopa.

Zdumiał się szef Gwardji Narodowej Rayski, gdy w dniu 6, grudnia 1808 r. zwaliło się na punkt zborny którym był rynek w Żarkach, około 1000 chłopa umundurowanego. Z radości rozpłakał się, ściskał i całował najbliższych powtarzając bezustannie: „Jeszcze Polska będzie".

Potem powiódł ich do Kalisza, by zdać w ręce generała Dąbrowskiego.

Poszli chłopcy z dawnych terenów dzisiejszego Zagłębia dobijać się Polski i Wolności.

Poszło ich tysiąc, — a powróciło ilu?... ani jeden! Legli pokotem na rozmaitych pobojowiskach, dlatego że marzyła im się wolna Polska.

M. Kantor-Mirski.

Jak uzdrowić Kasę chorych?

Największe obciążenie-leczenie członków rodziny.

Mimo, że Rząd odroczył narazie zgłoszenie do Sejmu sprawy opłat w Kasach chorych, sprawa ta jest jeszcze ciągle aktualna„ gdyż należy się obawieć jej wznowienia w czasie najbliższej sesji sejmowej. Z tych względów podajemy poniższą opinję, tembardziej interesującą że pochodzi ona od b. zastępcy komisarza Kasy chorych w Sosnowcu.

Znajdujemy się w okresie poważnych zmian w ustawie o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Po 11 latach istnienia ustawy o Kasach chorych po szeregu smutnych i bolesnych doświadczeń okazało się jak wiele wad posiada ta ustawa i jak konieczną jest reforma, aby uratować te instytucje od bardzo przykrych następstw.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zdobyło się na krok bardzo ryzykowny a mianowicie wprowadza dodatkowe opłaty za porady lekarskie oraz za lekarstwa. Wysokość tych opłat jeszcze ściśle nie została określoną. Projekt ten nie jest bynajmniej świeży, a kwestja pobierania pewnych (określmy je jako minimalnych) opłat od ubezpieczonych za poradę i lekarstwo była już oddawna przedmiotem narad i specjalnych studjów czynników kierowniczych w Ministerstwie pracy i opieki społecznej i w ogólno - państwowym Związku Kas chorych. Narzekania i protesty bowiem ubezpieczonych na ogonki w ambulatorjach i niemożność otrzymania porady lekarskiej z jednej strony, oraz raporty zarządów Kas chorych na fatalną sytuację finansową tych instytucyj i ciągle wzrastająca ilość wizyt w ambulatorjach i świadczeń gotówkowych z drugiej strony — oto przyczyny, które nie mało trosk sprawiają władzom naczelnym Kas chorych i wywołują konieczność pewnych zmian w ustawie z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Jeżeli przypatrzymy się bliżej lecznictwu Kasy chorych i uprzytomnimy sobie sytuację finansową w jakiej się znajduje większość tych instytucyj to wysnujemy pewien wniosek, że: albo ustawodawca pomylił się w swoich obliczeniach przy ustalaniu wysokości składki należnej od ubezpieczonego, albo też przyczyny wadliwości w funkcjonowaniu tego ubezpieczenia leżą po stronie ubezpieczonych.

Gdzieś w jednym z tych dwóch zagadnień znajduje się owo zło, powodujące łamanie się instytucji Kas chorych.

Gdyby sądzić według noweli, jaką Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowuje, to należy uznać, że ubezpieczeni są przyczyną wszelkiego zła i nadmiaru świadczeń ze strony Kas chorych i że na nich należy nałożyć kaganiec w formie dodatkowych opłat. Musimy przyznać, że, jak wynika z polemiki prowadzonej na łamach prasy, prawie wszystkie sfery zainteresowane działalnością Kas chorych wypowiedziały się przeciwko temu projektowi i zgodnie oświadczają, że nowa ta, kontrybucja nałożona na szerokie masy ubezpieczonych jest niedopuszczalną i szkodliwą.

Pomijając sam fakt, że dwa razy musi ubezpieczony płacić za jedno i to samo ubezpieczenie, który to fakt jest negacją istoty ubezpieczenia, to musimy przyznać, że wprowadzanie podwójnych opłat zwiększy w niebywały sposób koszta administracji, a pensje kasjerów, buchalterów i t. d. pochłoną nietylko sumę uzyskaną z tych opłat ale jeszcze obciążą, że się tak wyrażę, składkę zasadniczą.

Wiemy o tem dobrze, że zarządy Kas chorych zmuszone są walczyć z niebywałą ilością symulantów, którzy w sposób nadmierny absorbują czas personelu leczniczego w Kasach chorych i utrudniają naprawdę chorym jednostkom dostęp do lekarzy, felczerów, aptek i t. d. Jeżeli weźmiemy pod uwagę naprzykład ruch chorych w ambulatorjum centralnem Kasy chorych w Sosnowcu przy ul. Wawel, to przekonamy się, że 15 do 20 proc. stanowią ubezpieczeni, a resztę członkowie ich rodzin. Ambulatorjum Kasy chorych to punkt zborny dla wielu. chcących się dowiedzieć o nowinkach, jakie istnieją w mieście, to miejsce pobożnego obgadywania swych bliźnich, w małym zakresie rewja mód, no i delikatny flircik. Zasadą dominującą: płacę i wymagam, a więc najpierw lekarz, a następnie lekarstwo. Gdyby nasza Czarna Pszemsza mogła powiedzieć, a co więcej odkryć tajemnicę swojego dna, na małym tylko odcinku między ulica Wawel a Jasną, to przekonalibyśmy się jaka ilość lekarstw spoczywa na dnie tej rzeki i ile specyfików słynnego laboratorjum Kasy chorych w Sosnowcu poszło na marne ze „szkodą" dla zdrowia niejednego z ubezpieczonych.

Uważam jednak mimo wszystko, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej poszło po drodze najwygodniejszej, najmniej zadając sobie trudu nad rozwiązaniem tego problemu i ciężar niedoborów w Kasach chorych pragnie przerzucić na barki ubezpieczonych pod płaszczykiem pseudo konieczności (sanowania) finansów tych instytucyj.

Gdybyśmy jednak sięgnęli do skarbnicy wypróbowanych metod i pokusili się choć w części poszukania złego funkcjonowania Kas chorych gdzieindziej, to napotkalibyśmy na tej drodze kilka sposobów, które należałoby zastosować zanim będzie można zaryzykować tak niebezpieczne pociągnięcie, jak podwyżka składki ubezpieczeniowej.

Pierwszą metodą, zdążającą do zlikwidowania nadmiernych i zbędnych świadczeń K. Ch. na rzecz ubezpieczonych — to kwestja propagandy.

Czy Kasy chorych działają w tym kierunku? Niestety, przeważnie odnoszą się z małem bardzo zrozumieniem do tego zagadnienia, a przecież stosunkowo niewielkiemi wkładami pieniężnemi możnaby uzyskać bardzo efektowne rezultaty. W centrach robotniczych wygłaszać odczyty, ogłaszać perjodyczne artykuły o Kasach chorych, robić pogadanki i t. p.

Trzeba przyznać, że największem obciążeniem K. Ch. — to leczenie członków rodzin ubezpieczonego. Żadna inna ustawa na świecie nie przewiduje tak rozległych świadczeń członkom rodziny (jako świadczenia obowiązkowe) jak nasza ustawa. Jeżelibyśmy przypatrzyli się ustawom o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, które w ostatnich latach prowadziły Czechosłowacja i Francja — to widzimy, że ustawy te w bardzo małym zakresie uwzględniają pomoc leczniczą dla członka rodziny a np. dawniejsza francuska ustawa wcale nie uznaje świadczeń na rzecz członków rodzin — ustawa zaś niemiecka obowiązująca od 1 lipca ub. roku dopiero po raz pierwszy wprowadziła świadczenia K. Ch. na rzecz członków rodziny ubezpieczonego.

Rozumie się, że tak szerokie pojęcie członka rodziny, jakie znajdujemy w naszej ustawie ponieważ nieoparte było na żadnych studjach porównawczych i ponieważ stanowiło nowość w ubezpieczeniu chorobowym, przeto i nic dziwnego, że zawiodły obliczenia ryzyka ubezpieczeniowego i w tym właśnie punkcie okazała się nasza ustawa wadliwą.

Jest jedna droga do naprawy — (na którą pomimo wszystkich ujemnych jej skutków) należy wejść a drogą tą jest studjum i następnie reforma praw ustawowych świadczeń na rzecz członków rodzin. Reforma ta powinna iść w dwóch kierunkach, a mianowicie 1) co do stopnia pokrewieństwa 2) i czasu leczenia.

Jako następną wadliwość ustroju Kas chorych uważam szereg funk t. zw. zastępczych, które Kasy chorych wykonują. Między innemi mam na myśli niebywałe bolesne obciążenie finansów Kas chorych na rzecz lwowskiego Zakładu Ubezpieczenia od wypadków. W myśl ustawy, Kasy chorych muszą przez okres pierwszych czterech tygodni po wypadku leczyć na własny koszt wypadkowych. Jak wygląda ta rzecz w praktyce, to przytoczę przykład zaczerpnięty z sosnowieckiej Kasy chorych. Otóż K. Ch. w Sosnowcu z tego tytułu ponosi straty rocznie około 700.000 zł.

Jak widzimy więc, jest to suma bardzo poważna. A przecież lwowski Zakład Ubezpieczenia od wypadków mógłby przejąć na swój rachunek koszta leczenia wypadkowych od pierwszego dnia po wypadku bez wielkiego dla siebie uszczerbku.

Aleksander Willner.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Państwowe pomieszanie pojęć.

Wiadomo ostatecznie, że już w kwietniu będziemy mieli wszyscy obniżone pensje o 10-procentowy dodatek do podatku dochodowego. Wyniesie to po jednym złotym, po dwa, trzy i więcej od jednomiesięcznego zarobku. Niewiele. Podwyżka ceny zapałek też niewielka, podniesienie składek emerytalnych pracowników państwowych również na upartego, gdyby kto chciał, mogłoby być większe, ale koniec końców w sumie stajemy się z miesiąca na miesiąc biedniejsi, nie mówiąc już o urzędnikach państwowych, których prześladuje zmora zapowiedzianej obniżki pensyj o 15 proc. Dramat tej obniżki nie tkwi bynajmniej w tych procentach ale w tem, od czego one będą odjęte. Obniżenie o 15 proc. pensji, wynoszącej, powiedzmy, 2000 zł. nie jest tragedją, ale zmniejszenie 200-złotowej pensji o 30 zł., albo 400-złotowej o 60 zł., jest mniej-więcej tem samem, co amputowanie nogi, ręki, albo poprostu odebranie komuś chęci do życia.

Bo żeby przynajmniej z oczywistą krzywdą jednych zyskała na tem zbiorowość! Ale przecież przez obniżenie pensyj nie ożywi się handel i przemysł, ale naodwrót, nie zmniejszy się więc bezrobocie, nawet naodwrót, nie zmniejszą się podatki, bo wiadomo, że naodwrót.

Cała ta akcja dwufrontowego obniżania dochodów, bo przez obniżanie pensyj i podwyższanie podatków, ma też swoją drugą stronę medalu — obudzenie trzeźwej kalkulacji w stosunku do państwa. Nie wyszliśmy dotychczas z pieluch romantyzmu państwowego i każde „Niech żyje!", każde „Precz!" i stek ładnej, ale w gruncie rzeczy pustej frazeologji bardziej nam przypada do gustu, niż suche cyfry budżetu państwowego, którego tworzenie i wykonanie jest jądrem zbiorowości ludzkiej, tworzącej organizację pod nazwą „Państwo".

Gdy państwo uderza obywateli po kieszeni, mają oni wtedy miny ludzi, którym wylano na głowy kubeł zimnej wody. Po takim zabiegu hydropatycznym zmniejsza się znacznie gorączka „państwowotwórcza", która to nomenklatura rozumiana jest obecnie dość opacznie. Obywatel najbardziej państwowo usposobiony zaczyna sobie uprzytamniać, że właściwie jest on żywym, czynnym i równouprawnionym akcjonarjuszem państwa i że gotów jest na największe dla niego ofiary, ale wogóle to on też chce żyć. Uznaje solidarność zbiorowości, ale domaga się również zaspokojenia swych potrzeb indywidualnych, owszem, życzy sobie, aby żołądek państwa nie był pusty, ale u Boga Ojca on też nie chce być głodny, bo trzeba, żeby w państwie żyło państwo najedzone i jako tako ubrane.

Sztuka współczesnego rządzenia polega chyba na tem, by utrzymać równowagę między potrzebami państwa a potrzebami obywateli. Kto chciałby osłabić państwo przez zwolnienie obywateli od świadczeń na rzecz zbiorowości, oczywiście byłby na błędnej drodze, ale kto powiada w normalnym trybie życia: — Wszystko dla państwa! — szkodzi mu, bo wzbudza zniechęcenie wśród obywateli, których indywidualne zadowolenie jest nieodzownym warunkiem rozkwitu organizacji zbiorowej.

Dzisiejszy stan rzeczy, gdy państwo usiłuje regulować z jednej strony nasze myśli, a z drugiej coraz widoczniej i z większym naciskiem dzieli się naszymi dochodami, kwestja stosunku obywateli do państwa i naodwrót, wzajemnych praw i obowiązków staje się bardzo aktualna. Tu niema miejsca na łatwy patrjotyzm państwowy, ale na trzeźwe, rzeczowe uregulowanie współżycia.

Niestety, uregulowanie tego stosunku jest utrudniane przez głupstwo frazeologji. Zdawało się, że od czasów Ludwików wiele się w świecie zmieniło, bo królowie, choćby nie wiedzieli jeszcze, choć przeczuwali po sobie potop, że historyczne: — Państwo — to ja! — utonie w kontrtwierdzeniu krwawej rewolucji francuskiej. W Polsce pod tym względem panuje jeszcze światopogląd władców wieku XVIII i to nawet nie tylko w Warszawie, ale i w Będzinie, gdzie na posiedzeniu Sejmiku powiedziano, że krytyka działalności gospodarki tej instytucji ma charakter antypaństwowy.

Któżby mógł przypuszczać, że ciało samorządowe to też państwo? Na dobitek na temże posiedzeniu stwierdzono autorytatywnie, że były nadużycia w Sejmiku. Wygląda na to, że gdyby „Kurjer Zachodni" zamilczał o nich, miałoby to charakter państwowy, a ponieważ pisał, więc antypaństwowy. Określenie „antypaństwowy" jest normalnie ciężką kolubryną, ale obecnie używa się jej przy każdej okazji, kiedy wygodniej i kiedy już niema lepszych argumentów. Powstaje poważna obawa, że zbyt częste używanie tej broni w najniewłaściwszych momentach zakończy się stępieniem ostrza i poprostu nie wiadomo, co zostanie naprzykład dla komunistów.

We Francji w ostatnich czasach, w związku z rewelacjami prasowemi o nadużyciach, paru ministrów znalazło się w ciężkich opałach, ale choć to chodziło o ministrów, nikt nie nazwał rewelacyj antypaństwowemi. Sądzić nawet należy, że przeciwnie.

Napewno przeciwnie, panowie z Sejmiku.

K. Ć—rk.

Zwyżka cen

PIECZYWA.

Kiedy władze rządowe rozpoczęły t. zw. akcję zniżkową, zwracaliśmy uwagę, iż jest to zagadnienie niezwykle skomplikowane i trudne do wykonania i jeżeli akcja ma dać pożądany wynik, musi objąć wszystkie dziedziny życia. Stało się inaczej, gdyż zabiegi ograniczono do dwóch czy trzech artykułów, nic też dziwnego, że tego rodzaju akcja zgóry była skazana na niepowodzenie.

Po krótkim okresie sztucznie wytworzonej zniżki nastąpiła powrotna fala i zaczęła się tendencja zwyżkowa.

Jak nam komunikują z prywatnej strony, w ubiegły piątek odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w Sosnowcu, na którem ustalono **cenę mąki żytniej 65 proc. na 56 gr., cenę chleba z tej mąki na 38 gr. Bochenek 2 kg. ma kosztować 75 gr., a 1 kg. bułek 80 gr.**

Powyższe ceny muszą uzyskać jeszcze zatwierdzenie województwa Kieleckiego i z tą chwilą dopiero będą obowiązywać.

× **KU CZCI GEN. JÓZEFA HALLERA.** W dniu 19 bm. w sali „Ogniska" w Dąbrowie odbyła się uroczysta wieczornica ku czci gen. Józefa Hallera. Pięknie udekorowany portret gen. J. Hallera honorował mundurowy pluton hallerczyków ze sztandarem chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego.

Na wieczornicy przemawiał inż. Weber, mówiąc o testamencie ideowym Chrobrego na tle stosunków chwili obecnej. Następnie mówca w treściwych słowach przedstawił zasługi gen. Józefa Hallera w walce o Polskę wolną i w Polsce odrodzonej. Po przemówieniu wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Błękitnego Wodza. Następnie orkiestra odegrała Hymn.

W drugiej części wieczornicy orkiestra ochotniczej straży ogniowej kop. hr. Renard wykonała szereg utworów, a następnie odegrana została komedja Bałuckiego pt. „Bilecik miłosny". Wieczornica zakończona została popisem gimnastycznym, nagrodzonym hucznemi oklaskami.

Zamiast powinszowań imieninowych zebrano ofiary na specjalne listy, które przeznaczono na sierocinieć im. gen. J. Hallera w Bydgoszczy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 NIEDZIELA

Dziś Katarzyny W.
Jutro Katarzyny
Wschód słońca 5 m. 36.
Zachód „ 17 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Pat i Patachon „W obliczu śmierci" i Buster Keaton „Marynarz słodkich wód".

Kino „Palace" — „Demon zbrodni" — „Człowiek bez rąk".

Kino „Czary" — „Wiatr od morza".

× **AKADEMJA KU CZCI CHRYSTUSA UMĘCZONEGO.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej w Sosnowcu w dniu dzisiejszym o godz. 5 popol. w Domu katolickim przy ul. Mościckiego w Sosnowcu urządza uroczystą akademję ku czci Chrystusa Umęczonego, na którą złożą się: Życie i męka P. Jezusa w obrazach (epidiaskop), śpiewy, deklamacje, oraz Stowarzyszenie młodzieży odegra Wieczór Pasyjny. O liczne wzięcie udziału w akademji przez wszystkie sfery katolickie prosi Patron Stowarzyszenia ks. J. Brodziński.

× **REKOLEKCJE W KOŚCIELE PARAFJALNYM W POGONI** rozpoczną się dzisiaj po Gorzkich Żalach i trwać będą do dnia 27 bm. Codziennie nauka o godz. 7 wieczorem. W czasie tygodnia rekolekcyjnego spowiedź w środę od g. 4 popoł. i w piątek od g. 4 popoł. Ks. proboszcz prosi parafjan, aby pospieszyli z obowiązkiem przystąpienia do spowiedzi św.

× **NOMINACJE.** W okręgu Sądu okręgowego w Sosnowcu mianowani zostali obrońcami sądowymi: st. sekretarz Sądu okręgowego w Sosnowcu Zygmunt Pietrakiejew z siedzibą w Pilicy i Piotr Halikowski z siedzibą w Koziegłowach.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. „KOCHANEK PANI VIDAL" komedja w 3 aktach Ludwika Verneuill'a. Prawdziwie szampańska komedja o wytwornym dowcipie, scenach pełnych sentymentu i humoru i żywej akcji w wykonaniu naszego zespołu ogólnie się podobała i cieszyła się ogromnem powodzeniem. Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 poraz drugi doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego **„MIŁOŚĆ BEZ GROSZA"**, która na premjerze ogólnie się podobała i wywoływała frenetyczne oklaski. Świetni wykonawcy pp. Kosieradzka, Niczewska, Tańska, Grudniewski, Horowicz, Kowalski, Relski, Slupski i inni, stworzyli galerję typów doskonale wszystkim znanych. Reżyserja spoczywała w rękach p. H. Kowalskiego, który dołożył wszelkich starań, aby sztuka wypadła dobrze. Ceny miejsc zwykłe, abonament ważny z 20 proc. zniżką.

We wtorek po cenach najniższych (kupon do loży zł. 1.50, parter zł. 1, balkon 70 gr., galerja 50 gr.) **„JEJ CHŁOPCZYK"**, rekordowa komedja R. Praxyego ukaże się poraz 20. Niebywałe powodzenie „Jej chłopczyka" zawdzięczać należy wesołej treści i przekomicznym sytuacjom. Początek o godz. 8.15.

W środę, dnia 25 bm. MARJA MALICKA i ALEKSANDER WĘGIERKO wystąpią w najpopularniejszej komedji D. Niccodemi'ego **„Świt, dzień i noc"**. Występ ulubieńców stolicy wzbudził w Zagłębiu ogromne zainteresowanie to też sprzedaż biletów idzie w szybkiem tempie.

W czwartek po cenach najniższych — „NARZECZONA W GARSONIERZE".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Niedziela dnia 22 bm. — „Orłow" o godzinie 15.30.

Niedziela 22 bm. — „Mignon" (występ p. Zamorskiej) o godz. 19.30.

URODZENI DNIA 22 MARCA
(POD WPŁYWEM ZNAKU BARANA).

Wyobrażają charakter **GWAŁTOWNY**, upór i dążenie do władzy, oziębłość, niekiedy podstęp, zdolności organizacyjne, mają zaufanie do własnych sił. Zawsze bronią swego zdania i swoich zapatrywań, będą zajmować stanowisko niezależne, pomimo przeciwności i przeszkód wrogów zwalczą i zjednają sobie ogólne zaufanie. Nie radzę ujawniać w przedsięwzięciu swoich myśli i planów, gdyż to może zaszkodzić w przyszłej karjerze i ostrożność należy zachować w wypowiadaniu się do otoczenia. Mogą liczyć na większe powodzenie w przedsięwziętych swoich projektach.

Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem BARANA? — Skłonni są do przeziębienia głowy lub gardła, cierpią niektórzy na newralgję nerwów szyi, ból głowy, zębów i na bezsenność. Miewają często wyrzuty skórne na twarzy i plamy. Z powodu silnego wzruszenia brak nieraz pamięci. Przeważnie łysieją. Dla urodzonych dnia 22 marca, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, talizman — kamień SZAFIR przynosi szczęście.

Liczby loteryjne 1 9 2 8 4 2 : 26.

W. P.

URODZENI DNIA 23 MARCA
(POD WPŁYWEM ZNAKU BARANA).

Wyobrażają charakter **DECYDUJĄCY**, subtelność, umysł jasny i bystry, przenikliwość, przeważnie udatne zamiary przedsięwzięte, zdolności handlowo - przedsiębiorcze, bezpartyjność, o wysokiej ambicji i wszechstronnych zdolnościach. Przezwyciężą przeciwności dzięki energji i uprzejmości swojej, a cel pożądany osiągną według zamierzeń. Posiądą większy majątek i takowy utrzymają do końca swojego życia, lecz należy zachować ostrożność w zawieraniu spółek, a w pracy samodzielnej mogą liczyć na lepsze powodzenie. Wiele przeżyją nieprzyjemności w małżeństwie z powodu intryg.

Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem BARANA? — Skłonni są do przeziębienia głowy lub gardła, cierpią niektórzy na newralgję nerwów szyi, ból głowy, zębów i na bezsenność. Miewają często wyrzuty skórne na twarzy i plamy. Z powodu silnego wzruszenia brak nieraz pamięci. Przeważnie łysieją. Dla urodzonych dnia 23 marca, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, talizman — kamień SZAFIR przynosi szczęście.

Liczby loteryjne 1 7 2 2 9 3 : 24.

W. P.

24030 bezrobotnych
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Ogólna liczba bezrobotnych w dniu 21 marca rb. na terenie PUPP w Sosnowcu (powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski) wynosiła 24030 osób. Zarejestrowanych bezrobotnych w tym dniu było 21555, w tem 4401 kobiet i 872 pracowników umysłowych.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 119 osób, a to z powodu uruchomienia robót publicznych w Zawierciu.

Częściowo zatrudnionych było: półtora dnia w tygodniu — 1005 osób, 2 dni — 37, 3 dni — 2666, 4 dni — 13076, 5 dni — 5069. Razem 21851.

Zasiłki w czasie od 2 do 8 marca rb. wypłacono 11819 bezrobotnym. Przy robotach publicznych zatrudnionych było 558 osób, z czego w powiecie Będzińskim 240, Olkuskim 11, Zawierciańskim 130. Zagranicę wyjechało 15 osób.

× **USTĄPIENIE DYR. CYBULSKIEGO.** W zamieszczonej wczoraj depeszy o ustąpieniu dyrektora departamentu górniczo-hutniczego w Ministerstwie P. i H. **inż. Cybulskiego** przekręcono jego nazwisko (Przybylski), co prostujemy. Inż. Cybulski po ustąpieniu ma objąć stanowisko dyrektora generalnego Ogólnopolskiej Konwencji Węglowej w Katowicach. Tymczasowe kierownictwo departamentu obejmuje naczelnik wydziału p. Choroszowski.

× **NOWA PLACÓWKA OŚWIATOWA.** We wtorek 24 bm. odbędzie się o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie uroczyste otwarcie uniwersytetu powszechnego.

× **Z TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.** W niedzielę 29 bm. w sali resursy miejscowej odbędzie się o godz. 3 popoł. a w drugim terminie o godz. 4 popoł. walne zebranie członków Tow. muzycznego w Dąbrowie, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania; wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarzy; odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie kasowe; sprawozdanie komisji rewizyjnej; budżet Tow. na rok 1931; uzupełniające wybory zarządu; wybory komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

× **SPRAWA POMNIKA W BĘDZINIE.** Z różnych stron otrzymujemy zapytania, kiedy wreszcie zostanie ukończona budowa pomnika w Będzinie, ufundowanego dla uczczenia poległych żołnierzy 11 p. p. w walkach o niepodległość kraju. Podług krążących pogłosek, ukończenie budowy i odsłonięcie pomnika miało nastąpić w listopadzie r. ub., tymczasem mamy już 1931 r. a o ukończeniu pomnika nic absolutnie nie słychać. Może na pytanie to zechce udzielić wyczerpującej odpowiedzi komitet budowy pomnika i wyjaśnić, kiedy zamierza zrealizować projekt w ostatecznej formie.

× **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY.** Ze Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu otrzymaliśmy komunikat następujący: Wyprowadzenie zwłok ś. p. Władysława Wernera, plut. rezerwy, kawalera orderu „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych", członka Związku podoficerów rez. Koła Sosnowiec odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 4 popol. z domu żałoby przy ul. Dolnej 4. Podoficerowie stawcie się licznie.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU T.U.R. „ŚWIT" W SOSNOWCU** zawiadamia, że w niedzielę 29 bm. o godz. 10 rano w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków w lokalu własnym przy ul. Racławickiej 5. Wejście na salę tylko [illegible]. 2570

NIECH SEJMIK WYJAŚNI!
PO WYJASNIENIACH P. STAROSTY BOXY.

Na nasze liczne wystąpienia w sprawie wadliwej gospodarki w instytucjach finansowych Sejmiku będzińskiego, po dwóch miesiącach odpowiedział wreszcie p. starosta Boxa na posiedzeniu Sejmiku w dniu 20 b. m.

Z wywodów pana starosty stwierdzamy jedno: zarzuty nasze nietylko nie zostały odparte, lecz **potwierdzone.** P. starosta wyraźnie powiedział, że w **Kasie Komunalnej popełnione zostały nadużycia, w spółdzielni rolniczo - handlowej nieporządki i nadużycia, a w spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu niedokładności.**

Mimo takiego stanu gospodarki p. starosta pozwolił sobie użyć wyrażenia, że akcja nasza, wywlekająca te sprawy na światło dzienne, jest „destrukcyjna i antypaństwowa".

Nie będziemy dyskutować z p. starostą o wzajemnej wartości państwowo - twórczej, jesteśmy spokojni, że życie da tym pojęciom należyty wyraz. I chociaż p. starosta uważa, że Wydział powiatowy i Sejmik są synonimem państwa polskiego i przez to chcą być nietykalne, będziemy nadal dążyć do wyjaśnienia wszystkich nadużyć, nieporządków i niedokładności.

Wyjaśnienia p. starosty, złożone na posiedzeniu Sejmiku, ujęte były w formę ogólników, — a wiele rzeczy, bardzo ciekawych, zupełnie pominięto.

Ponieważ Sejmik uchwalił, aby złożone zostało publiczne wyjaśnienie, czego zresztą domagamy się od początku, należy oczekiwać, że takie wyjaśnienie nie będzie się błąkać w zwrotach retorycznych, ale będzie poprostu zestawieniem ścisłych informacyj liczb i dat.

Aby ułatwić zorjentowanie się, proponujemy, aby Sejmik odpowiedział w następujących sprawach:

A. W sprawie p. Mieszalskiego względnie firmy „Wawel": 1) Kiedy i w jakiej wysokości uchwalony był przez zarząd K. K. O. kredyt dla p. Mieszalskiego. 2) Jakie zabezpieczenia pobrano od p. Mieszalskiego przy otwarciu mu kredytu? 3) Jaką kwotę kredytów i do jakiej wysokości przekroczył samowolnie dyr. Ankiersztajn? 4) Kiedy został zwolniony dyr. A. — i czy po jego zwolnieniu udzielano kredytu p. Mieszalskiemu, w jakiej wysokości i na jakie zabezpieczenie? 5) Statut K. K. O. opiewa, że wszystkie zobowiązania i czeki Kasy powinny być podpisywane przez dwóch członków zarządu Kasy. Kto podpisywał polecenie na wypłatę pożyczek dla p. Mieszalskiego? 6) Kiedy i kto przeprowadzał rewizje Kasy w okresie przekroczeń uskutecznionych przez dyr. A.? 7) Ile wynosi pełne zadłużenie p. Mieszalskiego wraz z procentami? 8) Czy istnieje zabezpieczenie, jakie i w jakiej wartości. 9) Czy K. K. O. poniesie stratę i w jakiej wysokości?

B. W sprawie fałszywych książeczek oszczędnościowych: 1) Czy istotnie wystawiono fałszywe książeczki oszczędnościowe bez pokrycia kilku osobom? 2) Komu i kiedy zostały te książeczki wystawione i kiedy stwierdzono nadużycie? 3) Czy prawdą jest, że zarząd K. K. O. nie zrobił służbowego użytku i nie skierował sprawy nadużycia do urzędu prokuratorskiego, lecz układał się po ujawnieniu nadużycia z posiadaczami książeczek, aby dali wekslowe pokrycie? 4) Czy Sejmik uważa, że wekslowe pokrycie, złożone po ujawnieniu fałszywych książeczek, jest dostatecznem ubezpieczeniem interesów Kasy? 5) Dlaczego sprawa fałszowania książeczek nie była skierowana na drogę sądową?

C. W sprawie piekarni „Produkcja": W jakiej wysokości Sejmik jest udziałowcem piekarni i jaką gwarancję wobec Banku Gospodarstwa Krajowego przyjął Sejmik za piekarnię „Produkcja"?

D. Jaki jest bilans Kasy Komunalnej, spółdzielni rolniczo - handlowej i mleczarskiej, za rok 1929-30 i jaki przewiduje się wynik za rok bieżący?

Oto są główniejsze sprawy, które powinny być objęte odpowiedzią Sejmiku, jeżeli ta odpowiedź ma mieć wartość dowodu, a nie aktu hołdowniczego pod adresem władz Sejmiku.

Przypisujemy sobie dużą zasługę, że dzięki naszej akcji społeczeństwo dowiedziało się, jaką jest gospodarka w Sejmiku. Przemówił p. starosta, teraz przemówi wreszcie i Sejmik. Nie rozumiemy dobrze obietnicy p. starosty, że sprawa będzie skierowana na drogę prawną, czy też przed oblicze sprawiedliwości. Jeżeli p. starosta miał na myśli nas, i jeżeli przypuszcza się, że tem nas można zastraszyć lub można usta nam zamknąć, to musimy zapewnić, że efekt ten chybił.

Pierwsze jaskółki... budowlane
10 MILJONÓW ZŁOTYCH WPŁYNIE DO ZAGŁĘBIA I DA MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

W roku ub. w Ministerstwie pracy i opieki społecznej opracowany został plan akcji budowlanej na przeciąg kilku lat, którą prowadzoć mają Zakłady ubezpieczeń. Z ogromnych sum, jakie się gromadzą rok rocznie w Zakładach ubezpieczeń przeznaczone zostało według tego planu po kilkadziesiąt miljonów na budowę w każdym roku.

Z sum przeznaczonych w roku 1930 na ten cel, w Zagłebiu Dąbrowskiem budowane były domy w Sosnowcu i Będzinie przez lwowski Zakład ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie. Jak się dowiadujemy **akcja ta kontynuowana będzie i w roku bieżącym.** Ubezpieczalnie budować będą **dalsze bloki mieszkalne dla robotników i pracowników umysłowych,** przyczem, przy rozdziale sum na budowę domów na Zagłębie Dąbrowskie przypadnie kwota od **8 — 10 miljonów złotych.** Czynniki decydujące w tej sprawie biorą pod uwagę niewątpliwie panujący nadal głód mieszkaniowy w środowisku przemysłowem oraz konieczność spowodowania złagodzenia ostrego bezrobocia, które panuje w Zagłębiu.

Rozpoczęcie akcji budowlanej na szerszą skalę pozwoli zatrudnić kilka tysięcy robotników i niewątpliwie dodatnio wypłynie na odprężenie sytuacji na rynku pracy. Sprawa budowy dalszych bloków mieszkalnych, w miastach Zagłębia **została już zdecydowaną i w pierwszych dniach kwietnia zostaną rozpoczęte roboty.**

Zaopiekować się rolnikami!
CORAZ WIĘCEJ WIEŚNIAKÓW PADA OFIARĄ WYRAFINOWANYCH HANDLARZY.

Dość często otrzymujemy z różnych miejscowości naszego powiatu skargi na niesłychane eksploatowanie ludności rolnej przez niesumiennych handlarzy i wszelkiego rodzaju oszustów.

Jak ogólnie wiadomo, w powiecie Będzińskim istnieją przeważnie gospodarstwa karłowate, nic też dziwnego, że ludność rolnicza nie wesoło pędzi żywot, a kiedy zjawi się jakiś nadprogramowy wydatek, lub wypadek, rolnik z miejsca staje się nędzarzem. Zdawałoby się, iż w tych warunkach samorząd powiatowy, dysponujący poważnym kapitałem, powinien otoczyć wydatną opieką i pomocą ludność rolniczą i współdziałać w podniesieniu stanu ekonomicznego, oświatowego i zdrowotnego.

W rzeczywistości pomoc ta ogranicza się do miniaturowych rozmiarów, w następstwie czego ludność jest haniebnie wyzyskiwana przez różnych aferzystów. Ludność nie ma możności zaopatrzyć się na dostępnych warunkach w wszelkiego rodzaju inwentarz żywy i martwy, to też doskonale wykorzystują to oszuści i wpychają nieświadomej ludności przeważnie tandetę, w postaci sprzętu gospodarskiego. Od pewnego czasu niesumienni handlarze prowadzą w szerokim zakresie handel końmi i krowami. Jest to inwentarz o bardzo małej wartości, lecz usłużny handlarz nie żąda pieniędzy, zadowalając się wekslami, to też wybiedzony wieśniak wpada w nastawione sidła i staje się ofiarą pomysłowych oszustów.

Handel wekslowy i ratalny uprawiany jest w szerokich rozmiarach, a prowadzony jest tak sprytnie, że częstokroć nawet na drodze prawnej oszukany nie może dochodzić strat.

Otóż w innych powiatach Sejmiki organizują i pomagają wszelkiego rodzaju organizacjom i instytucjom mającym na celu pomoc robotnikom w jaknajszerszym zakresie.

W naszym powiecie o pomocy tej prawie nie słychać, a przecież byłoby to wdzięczniejsze pole do pracy niż angażowanie się w fabrykach kalesonów i t. p. przedsiębiorstwach.

Oczywista niema nadziei, aby w obecnych warunkach stosunki te uległy zmianie i ludność wiejska nadal będzie eksploatowana przez oszustów i wyzyskiwaczy.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Z okazji imienin ks. Józefa Baranowicza składają uczenice gimnazjum żeńskiego im. Emilji Zawidzkiej, Leokadji Młodzianowskiej-Dzikowskiej w Dąbrowie Górniczej zł. 24 (dwadzieścia cztery) oraz ks. Baranowicz zł. 20 (dwadzieścia) razem zł. 44 (czterdzieści cztery) do rozporządzenia Obywatelskiego Komitetu niesienia pomocy głodnym dzieciom w Dąbrowie Górniczej.

× **DO KASY SEKCJI POMOCY GŁODNYM** przy Chrześcjańskiem Tow. dobroczynności w Sosnowcu złożyli pp.: Związek lekarzy Obwód Zagłębia Dąbrowskiego za luty zł. 631.67; gimnazjum im. Rzadkiewiczowej 64, Wilhelm Schon 30, dr. Suchodolski 25, Włodzim. Schon 20, Engelking zebrane na listę nr. 84 zł. 17.50, Faustyna Dankowska 5.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: błonica — 1, odra — 6, róża — 1, krztusiec — 6, gruźlica — 8 (5 zgonów). W okresie tym odkażono 4 mieszkania oraz odwszono w zakładzie dezynfekcyjnym 15 osób.

Koncert IRENY STROKOWSKIEJ-FARYASZEWSKIEJ I EGONA PETRI.

Jak już pisaliśmy, dnia 25-go b. m. odbędzie się w sali państwowego konserwatorjum muzycznego w Katowicach (ul. Wojewódzka 46, II p.) o godz. 7.30 niezwykle interesujący koncert, poświęcony utworom Schumana i Brahmsa. W programie: cykl 16 pieśni „Miłość Poety" i fantazja C-Dur op. 17 Schumana; 4 pieśni, 3 Intermezzi op. 117 i rapsodja g-mol Brahmsa. Egon Petri tak samo jak i w zeszłym roku będzie akompanjować p. Strokowskiej-Faryaszewskiej. Zarówno bardzo ciekawy program, jak i absolutna pewność doskonałego wykonania programu przez wielkich artystów, powinny ściągnąć w tym dniu liczne rzesze prawdziwych miłośników muzyki.

× **O GOŁONOGU I OKOLICY.** Dzisiaj w Gołonogu w lokalu Klubu młodzieży im. Marsz. Piłsudskiego (obok poczty) p. red. Marjan Kantor-Mirski wygłosi odczyt p. t.: „O Gołonogu i okolicy (Łęknice, Łosień)". Odczyt rozpocznie się o g. 17. Wstęp bezpłatny.

× **ŻĄDANIE RADY M. CZELADZI.** W poniedziałek 23 bm. udaje się do p. starosty Boxy delegacja Rady miejskiej w Czeladzi celem wręczenia pisma radnych, wyrażającego żądanie zwołania Rady miejskiej w myśl prawomocnego dekretu samorządowego.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek 23 bm. p. J. Berbecka: „Czem jest opieka społeczna". We wtorek 24 bm. p. B. Burski: „Stan kultury ogrodniczej obecnej i przyszłej w Dąbrowie. W środę 25 bm. prof. Al. Brodnicki: „O Stanisławie Wyspiańskim (1869—1907)". W czwartek 26 bm. prof. Cz. Sienko: „Mikołaj Kopernik (1473 — 1543)". W piątek 27 bm. prof. L. Bartoszewski: „Rozwój przywilejów szlachty". W sobotę 28 bm. prof. M. Kantor-Mirski: „Koziegłowy i Włodowice". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

× **NOWE STOWARZYSZENIE.** W Sosnowcu zostało zorganizowane Stowarzyszenie koncesjonarjuszy zakładów z prawem sprzedaży piwa, wina, miodu i papierosów, obejmujące cały powiat Będziński.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ub. tygodniu tj. od dnia 16 do 21 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.200 sztuk trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.10 do zł. 1.60. Tendencja słaba.

× **DROBNY POŻAR.** Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar w zabudowaniach P. Wajgla w Czeladzi (Węgroda Dolna). Ogień, który ugasiła miejscowa straż, powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty niewielkie.

× **SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ.** P. Henryk Glajtman, zamieszkały w Sosnowcu (Wspólna 10) przyjął przed kilku dniami nową służącą. Nowozaangażowana służąca zrobiła bardzo dobre wrażenie na p. Glajtmanach, to też szybko omówiono z nią warunki, nie pytając nawet o nazwisko. Po upływie czterech dni służąca ulotniła się z mieszkania w niewiadomym kierunku, a wraz z nią zniknęły szal jedwabny i szlafrok oraz 1000 zł. gotówką. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję, przyrzekając sobie w duchu, że nigdy już nie przyjmie służącej, nie sprawdziwszy przedtem jej dokumentów.

× **KRADZIEŻ.** Ze sklepu Kazimierza Zagrodzkiego w Sosnowcu (Średnia20) skradziono w nocy różne towary, wartości 400 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Odpowiedzi Redakcji.

Związek właścicieli domów i placów w Będzinie: Na pytanie w sprawie umowy z dozorcami domów już odpowiedzieliśmy. Z nadesłanych memorjałów nie skorzystamy, gdyż poruszono w nich rzeczy nieistniejące, lub też oparte na nieznajomości przepisów.

W SĄDZIE.

Sędzia: Dlaczego, Walenty, skradliście rower z cmentarza.

Walenty: Myślałem, panie sędzio, że właściciel umarł, a rower został bez pana

Echa zajść w Zawierciu

ODROCZENIE SPRAWY Z POWODU NIEPRZYBYCIA WAŻNYCH ŚWIADKÓW.

Burzliwe i krwawe zajścia w Zawierciu w dniu 18 kwietnia ub. r., miały znaleźć swój epilog onegdaj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na sprawę przybyło przeszło 100 osób, z tego 21 obwinionych o podżeganie tłumu bezrobotnych do ekscesów.

W dniu 18 kwietnia 1930 r. przed Magistratem Zawiercia zebrał się olbrzymi tłum bezrobotnych, którzy chwilowo znaleźli się w ciężkiej sytuacji materjalnej, wywołanej specyficznemi warunkami gospodarczemi, w jakich znalazło się Zawiercie. Istota pretensyj bezbronnych tkwiła w żądaniu natychmiastowego wypłacenia pieniędzy, które przed chwilą przyniesione zostały z województwa.

Rozagitowany tłum wtargnął do biur Magistratu, demolując urządzenie, wybijając szyby, drąc akta.

Sytuacja była niezmiernie groźna. Przybyły oddział policji pod dowództwem komendanta powiatowego komisarza P. P. Stanisława Siwonia znalazł się w nader ciężkiej sytuacji. Obrzucony gradem kamieni, zmuszony był zająć obronną pozycję. Mimo tego jednak tłum napierał coraz gwałtowniej, atakując kamieniami i strzelając z rewolwerów przy śpiewie rewolucyjnych pieśni. Zajście, które trwało pięć godzin, zlikwidowano kilkoma salwami, oddanemi w górę, ostatnia zaś w tłum.

Na miejscu pozostał zabity, przypatrujący się zdaleka, **ś. p. Majer Krakowski**, oraz ciężko ranni robotnicy: **Władysław Podsiadło, Marjan Wnuk, Aleksander Otrębski i Marjan Siejka.** Podsiadło i Wnuk w dwa dni później **zmarli skutkiem odniesionych ran.**

Ze strony policji **rannych zostało kulami rewolwerowemi i kamieniami 8 ludzi.** Ogółem aresztowano 21 osób, mieszkańców Zawiercia, którzy zasiedli onegdaj w sądzie okręgowym na ławie oskarżonych:

Józef Opuchlik, lat 24 (ul. Leśna), Edmund Śliwiński, lat 22 (Stefanji 11), Marja Oruba, lat 30 (Wenecka 18), Tadeusz Gołębiowski, lat 21 (Narutowicza 2), Jan Banyś, lat 58 (Sucha 6), Marja Gonciarzowa, lat 31 (Kościuszki 13), Edward Baryła, lat 28 (Blanowska 26), Władysław Baryła, lat 24 (Ogrodowa 27), Marjan Baryła, lat 21 (Polna 8), Władysław Bijak, lat 21 (Topolowa 9), Piotr Budzisz, lat 23 (11 listopada 7), Franciszek Adamczyk, lat 19, (Stefanji 3), Edward Gajda, lat 26 (Górnośląska 17), Benjamin Rozmaryn, lat 22 (Przechodnia 10), Berek Zaks, lat 21 (Apteczna 45), Franciszka Nosalówna, lat 32 (Rzeczna 5), Edward Wróbel, lat 29 (Stefanji 28), Jan Cichecki, lat 42 (Szkolna 39) i Bronisław Turlej, lat 24 (Rzeczna 5).

Na rozprawę powołano 80 świadków.

Po wywołaniu sprawy okazało się, iż dwaj najważniejsi świadkowie, a mianowicie: b. prezydent m. Zawiercia p. Jerzy Wolf i urzędnik Kasy chorych Jakób Słowikowski na rozprawę nie przybyli.

Po dłuższej naradzie sąd rozprawę odroczył, skazując nieprzybyłych świadków na 50 zł. grzywny i ponieście kosztów odroczenia rozprawy, której najbliższego terminu należy spodziewać się w następnych kilku tygodniach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sejm gospodarczy w Poznaniu.

W okresie Międzynarodowych Targów w Poznaniu zapowiedziany jest gremjalny zjazd najwybitniejszych osobistości świata gospodarczego, organizowany przez Związek Izb przemysłowo - handlowych. Doniosłość obrad i powziętych wniosków podniesie w tym wypadku współpraca Izb przemysłowo - handlowych, jako organizacyj, szukających rozwiązania problemów gospodarczych nieraz na drodze teoretycznej z Targami, jako instytucją, pracującą na płaszczyźnie wyłącznej praktyki.

Należy z pełnem uznaniem podkreślić, że związki gospodarcze w zupełności oceniły znaczenie Targów dla całego kraju, a organizacje lokalne, jak Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu, Związek towarzystw kupieckich w Poznaniu i Związek fabrykantów w Poznaniu poparły radą i pomocą najżywotniejsze poczynania Targów. Dzięki tej współpracy zacieśniają się coraz bardziej węzły przyjaźni gospodarczej między organizacjami gospodarczemi poszczególnych dzielnic w łącznej pracy nad ugruntowaniem dobrobytu w kraju.

Kronika gospodarcza.

NOWA „WALUTA" POLSKA. Organizacje kupieckie wniosły memorjał do Ministerstwa skarbu, oraz przemysłu i handlu w sprawie bonów znanego fabrykanta Uszera Kona z Łodzi. Kon — właściciel Widzewskiej Manufaktury — założył w obrębie fabryki wielkie sklepy detaliczne, dla swych robotników. W sklepach tych robotnicy mogą dostać wszystko, czego tylko du? sza zapragnie — płacąc bonami fabrycznemi, otrzymywanemi wzamian gotówki przy wypłacie zarobków. Obecnie doszło do tego że bony zaczęły kursować po mieście. Organizacje kupieckie upatrują w tem niedopuszczalną konkurencję dla handlu prywatnego.

EKSPORT KILIMÓW. Według informacyj Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, eksport kilimów w lutym zmniejszył się bardzo silnie. Przyczyn spadku szukać należy w zubożeniu konsumenta zagranicznego Ponadto z powodu wielkich zapasów zeszłorocznych w Szwecji, urządzane są tam obecnie wyprzedaże, wskutek czego nowych zamówień na marzec zupełnie niema. Próby umieszczenia kilimów polskich w Palestynie, jakkolwiek zapowiadały się dobrze, w roku obecnym sfinalizowane być już nie mogą z powodu trudności przewozowych. Próbna przesyłka, wysłana koleją w grudniu ub. r. via Rumunja na podstawie taryfy polsko - lewantyńskiej, dotychczas do adresata nie doszła, a jeżeli nawet obecnie nadejdzie, to sprzedaną być nie może, bowiem sezon, który trwa tam tylko w zimie dobiega końca.

SILNY SPADEK EKSPORTU ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Wywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych A. P. w lutym br. osiągnął najniższą cyfrę od m. listopada 1914 r., a mianowicie 226 milj. dolarów wobec 349 milj. w lutym 1930 r. przyczem jednak zaznaczyć należy, że w ciągu roku ceny wielu towarów eksportowanych obniżyły się o 10 proc. Przywóz osiągnął sumę 176 milj. wobec 281 milj. dol. w lutym r.ub.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-3.

AKCJE: Bank Polski 133.50. Bank Handlowy 108.00, Lilpop 20.50, Modrzejów 7.00, Starachowice 11.87.

5 proc. poż. Konwers. 49.25, 4 proc. poż. Inwest. 94.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 52.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92,25, Nowy Jork 8.917, Londyn 43.36,50, Paryż 34.92, Wiedeń 125.48, Praga 26.44,50, Włochy 46.77, Szwajcarja 171.73, Holandja 357.78, Berlin 212.68, Dolar prywatnie 8.92,25.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21-3.

Żyto cena tranz. 21.25, Żyto cena orjen. 20.75—21.00, Pszenica 24.00—24.50, Mąka żytnia 30.50—31.50, Mąka pszenna 37.25—40.25. Reszta notowań bez zmiany.

Tendencja spokojna.

FERALNY DZIEŃ.

— Tatusiu, czy to prawda, że piątek jest nieszczęśliwym dniem dla małżeństwa?

— Głupi jesteś, mój chłopcze. Dlaczego właśnie piątek miałby być dniem wyjątkowym!

Nasz dział radjowy.

OPERETKA „MADAME POMPADOUR" FALLA.

Radjostacja warszawska nadaje w poniedziałek 23 bm. o godz. 21.00 piękną i melodyjną operetkę Falla „Madame Pompadour" osnutą na tle przygód miłosnych słynnej przyjaciółki króla Ludwika XV. Muzyka o charakterze rokokowym została w umiejętny sposób połączona z współczesnemi formami tanecznemi, (np. melodyjny blues). Operetki nadawane przez radjostację warszawską zyskują coraz więcej zwolenników, do czego przyczynia się staranna radjofinizacja i reżyserja Michaliny Makowieckiej oraz dobór najlepszych sił śpiewaczych. Tak więc w „Madame Pompadour" biorą udział znane artystki operowe: Maryla Karwowska i Tola Mankiewiczówna, tenor Aleksander Wasiel i szereg innych.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA, 22 MARCA 1931 R.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.35 — Odczyt misyjny pt. „Obowiązki Polski współczesnej wobec misji" — wygł. Ks. Dr. Józef Pastuszka (P. R. Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — Ks. Dr. Bolesław Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych pt. „Ecce Homo". 14.20 — Muzyka (P. R. Warszawa). 14.30 — Uwagi o uprawie łąk i pastwisk — wygł. Inż. Jan Mierzejewski (P. R. Warszawa). 14.50 — Muzyka (P. R. Warszawa). 15.00 — O przysposobieniu rolniczem — wygł. Inż. Stefan Wyrzykowski (P. R. Warszawa). 15.20 — Muzyka (P. R. Warszawa). 15.40 — Program dla dzieci starszych i młodzieży (P. R. Warszawa). 16.10 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Sleczkowski. 16.30 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — Pogadanka pt. „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831" — wygł. Major Adam Englert (P. R. Warszawa). 16.55 — Kwadrans literacki: Juljusz Kaden - Bandrowski: 1) „Przejście Pierwszej Brygady przez Nidę", 2) Po drodze" (p. Janusz Bernatt, sekretarz Związku Legjonistów — Okręgu Śl.). 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). 17.30 — Przerwa. 17.40 — Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie. 18.00 — Audycja poświęcona rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku (P. R. Warszawa). 18.30 — Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). 19.00 — „Bery i bajki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). 19.25 — Feljeton pt. „W przedpokoju Ameryki" — wygł. p. Jim Pocker (P. R. Warszawa). 19.40 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 20.00 — Słuchowisko z Warszawy „Nowi Panowie" Caillaveta i de Flersa. 20.30 — Koncert popularny (P. R. Warszawa). 21.10 — Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). 21.25 — Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). 22.00 — P. Roman Zrębowicz wygł. feljeton pt. „Mądrość Paryża" (P. R. Warszawa). 22.15 — Utwory skrzypcowe (P R. Warszawa). 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe, zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

PONIEDZIAŁEK 23 MARCA 1931 R.

11.40 — Przegląd Prasy Krajowej P.A.T (P. R. Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.20 — Przerwa. 14.20 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 14.40—Odczyt dla maturzystów pt. „Pierwsz stadja rozwoju organizmów" (dział „Biologja") — wygł. Prof. St. Sumiński (P. R. Warszawa). 15.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Rycerstwo średniowieczne" (dział „Historja") — wygł. Pro. St. Nowakowski (P. R. Warszawa). 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikaty Teatru Polskiego. 15.35 — Przegląd komunikacyjny (P. R. Warszawa). 15.50 — Lekcja języka francuskiego (P. R. Warszawa). 16.15 — Program dla dzieci starszych: a) Warszawa, b) Wilno. 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „O proporcjonalności ciała ludzkiego" — wygł. Dr. St. Żejmo - Żejmis (P. R. Kraków). 17.45 — Muzyka lekka (P. Warszawa). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny. komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 19.40 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). 19.55 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20.00 — Red. Zdzisław Dębicki wygł. feljeton pt. „Poszukiwanie sensu życia" (P. R. Warszawa). 20.15 — „Legenda o Mistrzu Twardowskim" — wygł. Prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). 20.30 — Odczyt pt. „Drogi i bezdroża współczesnej muzyki niemieckiej" — wygł. Red. Mateusz Gliński (P. R. Warszawa). 21.00 — Operetka „Madame Pompadour" L. Falla (P. R. Warszawa). 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok czwarty). Poul Fenneberg mówić będzie w języku duńskim „O przyjaźni w przestrzeni — przez radjo". Po odczycie muzyka taneczna z Warszawy (do godz 24.00).

Kronika Zawiercia.

× **POŻYCZKI BUDOWLANE.** Wiosna za pasem, czas najwyższy już pomyśleć o budownictwie. Wielu mieszkańców miasta całą zimę zdzierało buty, chodząc do Magistratu i zabiegając o pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Naprożno. Dotychczas żadne kredyty na miasto nie zostały wyznaczone. Coraz ktoś z komisarycznego Magistratu udaje się w podróże służbowe, gdyby choć jedną podróż poświęcono na tak żywotną sprawę, jak kredyt budowlany! Tem więcej, że to naprawdę byłoby składaniem troski o przyszłość miasta Zawiercia, w którem obecnie po kilka rodzin gnieździ się w jednej smrodliwej izbie. Pole do pracy i popisu jest. I dawniej w porę takie sprawy załatwiano.

× **Z ŻYCIA HALLERCZYKÓW.** Tutejsza placówka Związku Hallerczyków od pewnego czasu bardzo się ożywiła dzięki nowopowołanemu zarządowi. Lokal placówki przy ul. Pomorskiej 20 otwarty jest co wieczór od godz. 6 do 8 z wyjątkiem świąt i niedziel. Członkowie Związku bardzo chętnie i licznie schodzą się na pogawędki. Zarząd przystępuje do zorganizowania drużyn błękitnych: męskiej i żeńskiej, w których prowadzone będzie przysposobienie wojskowe i uprawiane sporty. Pozatem powołane będą wkrótce sekcje sceniczna i muzyczna. Do Związku należeć mogą wszyscy byli ochotnicy wojsk polskich wszelkich formacyj, zaś do drużyn błękitnych — młodzież ponad 16 lat. Latem roku bieżącego projektowane są wielkie ćwiczenia polowe Związku Hallerczyków w Karpatach, gdzie w latach wojny żołnierze gen. Hallera brali udział w bitwach za Polskę.

Zarząd Związku przy okazji składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy uświetnili wieczór żołnierski ku czci gen. Hallera w dniu 18 bm., a zwłaszcza panom Żórawskim i p. Piszczykowi za bardzo ładnie wykonane utwory muzyczne, kwartetowi pod kierunkiem p. K. Figury i druhnom p. St. Hnibickiego za bezinteresowne wykonanie programów.

× **OSZCZĘDNOŚĆ MAGISTRACKA.** Od szeregu lat Magistrat utrzymywał jednego stróża nocnego przy ul. Kościuszki, którego zadaniem było pilnować tutejszego kościoła parafjalnego. W roku bieżącym Magistrat, szukając oszczędności, skreślił wydatek na tego stróża. Należy dodać, że funkcje te spełniał inwalida bezrobotny, który przy robotach miejskich stracił oko. Taka to jest przezorna, w daleką przyszłość zapatrzona, gospodarka p. komisarza. Utkwiwszy oczy zatroskane w tej dalekiej przyszłości miasta, zapomina się, że dziś mogą jacyś złoczyńcy okraść świątynię. Ale pan komisarz będzie mógł powiedzieć o sobie, że on, w przeciwstawieniu do swych poprzedników, nie myślał o dniu bieżącym, lecz właśnie marzył o świetlanej przyszłości Zawiercia.

× **ŁADNI URZĘDNICY!** Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze! Spotkała mnie niezasłużona krzywda, o której proszę napisać w „Kurjerze Zachodnim", gdyż to charakteryzuje stosunki w naszem mieście. Dnia 19 marca rb. o godz. 6 popoł. napadli na mnie w sklepie dwaj panowie z tutejszego Magistratu Dziembowski i Stępień. Dziembowski nieprzyzwoicie i grubijańsko nawymyślał mi przy licznych kupujących za to, żem mu kiedyś odmówił drobnej pożyczki. Potem krzyknął: „ja jestem urzędnik Magistratu, a ty, „synu, tylko kupiec", rzucił się na mnie, uderzył w twarz i kopnął. Zajściu przyglądało się wielu ludzi. Tacy panowie, co żyją z pensji, płaconych z naszych podatków, powinni być nauczeni, że należy kupca szanować, a nie traktować jak psa. Udałem się ze skargą do p. komisarza Langerta, ale nie przyjęto mnie. Dlatego całe zajście oddaję pod sąd opinji publicznej.

Z poważaniem M. Kania.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY.** Niedawno odbyło się posiedzenie zarządu Koła w Zawierciu, na którem omówiono szereg aktualnych spraw. W ogólnych zarysach zarząd postanowił kontynuować prace zakreślone przez statut Związku. Z ważniejszych poczynań należy wymienić powołanie do życia sekcji scenicznej, w projekcie utworzenie bibljoteki, sekcji sportowej itd. Największą bolączką Koła w Zawierciu jest obecnie sprawa bezrobotnych członków, to też zarząd czyni starania u władz, zmierzające do wyjednania pracy bezrobotnym podoficerom rezerwy. Należy przypuszczać, że członkowie Związku nie zawiodą się. Zarząd postanowił między innemi zwołać ogólne zebranie członków na dzień 29 bm. na godz. 10.30 rano do szkoły szklarskiej przy ul. Paderewskiego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY

niewykrytych sprawców.

„Dziennik Wileński" pisze:

Minęło już wiele miesięcy od pamiętnego odczytu prof. Strońskiego w Ognisku akademickiem.

Szyby powstawiano. Kule spokojnie spoczywają w sufiecie, zaś nóż szewcki przechowuje na wieczną pamiątkę zarząd koła wileńsk. Młodzieży Wszechpolskiej.

Nic też nie słychać o dochodzeniu i dyscyplinarce, która groziła sprawcom napadu. Wiadomo, kto organizował i kto dokonał napadu. Widocznie jednakże nasi rodzimi „niewykryci sprawcy" posługują się jakowąś czapką niewidomką, która do tego stopnia czyni ich niewidzialnymi dla władz uniwersyteckich, iż nietylko chodzą oni spokojnie po uniwersytecie, lecz ponadto zasiadają w jednym komitecie imieninowym tuż obok rektora Januszkiewicza.

Jak nas informują, niebawem na naszym uniwersytecie ma powstać **związek zawodowy „niewykrytych sprawców".**

Nietylko w Wilnie mógłby powstać taki związek. Znalazłoby się wielu członków również i w Zagłębiu, począwszy od niewykrytych sprawców napadu na „Kurjer Zachodni". Na czele takiego związku mógłby godnie stanąć p. Lubas, podpora sanacji w okresie wyborów.

Dramat w cichej wsi.

UKARANY CHŁOPIEC UMIERA. — NAUCZYCIELKA POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO.

Straszliwy w swojej grozie wypadek zdarzył się we wsi Korcewicze, pow. puławskiego. Do tamtejszej szkoły powszechnej uczęszczał 8-letni **chłopak**, nazwiskiem Medyński, który z powodu swego bardzo żywego temperamentu był nielubiany przez nauczycielkę Annę Kaszyńską **i często karany. Gdy upomnienia i drobne kary nie pomagały, nauczycielka zrobiła na skutek ostatniego wybryku chłopca użytek z karceru**, jakkolwiek środek ten pedagogiczny nie jest obecnie dozwolony i **zamknęła chłopaka do komórki**, znajdującej się w budynku szkolnym.

Ciemna komórka zrobiła na nerwowym chłopaku wstrząsające wrażenie. Opanował go strach, począł płakać, **prosić, aby go uwolniono, wreszcie począł bić pięściami w drzwi i coraz głośniej wołać o wypuszczenie go.**

Po jakimś czasie jednak chłopiec — jak się nauczycielce zdawało — uspokoił się, krzyk jego ustał, nie bił on w drzwi tak, że nauczycielka, rozerwana innemi sprawami, **zapomniała o chłopaku.**

Lekcje się skończyły, dzieci wyszły ze szkoły, o małym aresztancie zapomniano. Po jakimś czasie przybiegła do nauczycielki, pędzona jakiemś złem przeczuciem, matka chłopaka. Nauczycielka udała się do komórki, aby dziecko uwolnić. Po otwarciu komórki znalazła już tylko zimne zwłoki. Chłopak zmarł ze strachu.

Rozpacz matki była bezgraniczna. Wśród straszliwych złorzeczeń pod adresem nauczycielki, chwyciła zwłoki dziecka i poniosła przez wieś do domu. Przed domem zebrał się tłum wieśniaków, omawiających w niezwykłem wzburzeniu ten wypadek. Wreszcie ktoś z tłumu rzucił hasło:

— Życie za życie! Zabić ją!

Tłum udał się pod mieszkanie nauczycielki i obsypał jej okna kamieniami. Drzwi były zatarasowane. Po wywaleniu drzwi wkroczono do mieszkania. Był już wieczór. Gdy wniesiono światło, **ujrzano nieszczęsną nauczycielkę wiszącą bez życia w swym pokoju.**

Popełniła ona samobójstwo, obawiając się zlinczowania.

Kronika Olkuska.

× **NOWOMIANOWANY OBROŃCA SĄDOWY** Zygmunt Pietraszkiejew, b. starszy sekretarz Sądu okręgowego w Sosnowcu z dniem 24 bm. otwiera kancelarję w Pilicy, w domu p. Kwapisza, miejscowego aptekarza.

× **KONFERENCJA W SPRAWIE REDUKCJI W FABRYCE „OLKUSZ".** W dniu 25 bm. w biurze fabryki „Olkusz" w Olkuszu odbędzie się konferencja pomiędzy zarządem fabryki „Olkusz" a delegatami Związku pracowników przemysłowych i handlowych w sprawie redukcji i nowych warunków pracy na dalszy okres tych pracowników, którzy pozostaną w fabryce. W konferencji wezmą udział: inspektor pracy inż. Kuliczkowski, delegat głównego zarządu PP. i H. z Sosnowca p. Ostrowski i przedstawiciele miejscowego oddziału Związku wraz z przedstawicielami grupy fabryki wolkomskiej. Rezultat konferencji ogłoszony zostanie pracownikom we wtorek 24 bm.

× **BUDOWA SZOSY PILICA — ŻARNOWIEC.** Zarząd drogowy przy Sejmiku olkuskim rozpoczął pracę nad dalszą budową szosy z Pilicy do Żarnowca, zatrudniając przy tej pracy pewną ilość bezrobotnych.

× **SZKOLNY ODDZIAŁ LOPP.** Z inicjatywy miejscowego koła LOPP. utworzony został przy gimnazjum męskiem w Olkuszu szkolny oddział LOPP., do którego należy około 50 uczniów. W najbliższym czasie odbędą się dla uczniów kursy instruktorskie przeciwgazowe i przeciwlotnicze.

× **MĄKA I CHLEB PODROŻAŁY.** Starostwo olkuskie zaakceptowało zwyżkę ceny na mąkę i chleb, przedstawioną przez specjalną komisję cennikową. Z dniem 20 bm., a mianowicie: 1 kg. mąki żytniej 60 proc. 37 groszy, 1 kg. chleba z tej mąki również 37 gr. Cena pieczywa pszennego bez zmiany.

× **MECZ PING-PONGOWY W OLKUSZU.** Dzisiaj o godz. 3 popoł. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu odbędzie się interesujący mecz ping-pongowy pomiędzy reprezentacją gimnazjum męskiego w Olkuszu a reprezentacją urzędników fabryki „Olkusz".

× **POŻAR Z PODPALENIA W WOLBROMIU.** W nocy 19 bm. wybuchł pożar w domu Szczepana Haberki w Wolbromiu przy ul. Łęczyckiej. Następnie ogień przerzucił się na sąsiedni dom Joska Korna. Ogień strawił dachy domów z wiązaniami, przyczem, jak zameldował Haberka, spaliło mu się zmagazynowane na strychu: 200 par obuwia męskiego i dziecinnego, 10 skór chromowych, 10 skór białych, 60 skór glansowanych, 30 kg. skóry na podeszwy i 10 skór giemzowych, ogólnej wartości około 6300 zł. Na szkodę Korna spaliło się palto i ubrania. Doraźnie przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar powstał z podpalenia, przypuszczalnie celem osiągnięcia wysokiej sumy asekuracyjnej, na którą ubezpieczony był zarówno Haberka, jak i Korn. Haberka nie mógł posiadać tak znacznego zapasu skór.

× **ECHA MORDERSTWA W KIEŁKOWICACH.** Przeprowadzone na miejscu dochodzenie w sprawie morderstwa małżonków Otolińskich (a nie Opalińskich) w Kiełkowicach ustaliło, że pomiędzy szwagrami, tj. Otolińskim Stefanem i jego żoną a zabójcą Januszkiem trwał spór o dom. Januszek dom ten kupił w ub. roku od swej matki i chciał się doń sprowadzić, czemu sprzeciwiali się Otolińscy, nie chcąc szwagra puścić do mieszkania, ani domu opuścić. W krytycznym dniu tj. 16 bm. kiedy zatarg na tem tle doszedł do punktu kulminacyjnego, Januszek gwałtownym ruchem wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie do szwagra, a następnie do jego żony Marji, kładąc obydwoje trupem na miejscu. Jeden ze świadków zeznał, że przed zabójstwem Januszek widocznie z zamiarem morderstwa namawiał Otolińskiego do udania się z nim do lasu, czemu jednak przeszkodziła żona Otolińskiego. Zabójca tłumaczy się, że jego ofiara rzuciła się na niego z pięściami, a żona z siekierą, tymczasem w ręce zamordowanej znaleziono kurczowo trzymany kawałek chleba.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Sp. Akc. **„Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem S.A."**

W SOSNOWCU.

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 17 kwietnia 1931 roku o godzinie 12-ej w południe w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94 odbędzie się

VII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków na rok operacyjny 1930.
4. Zatwierdzenie preliminarzy: eksploatacyjnego i inwestycyjnego na 1931 r.
5. Wybór pisma, w którem winny być drukowane obowiązkowe ogłoszenia.
6. Wybór członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących oraz członków Komisji Rewizyjnej
7. Ustalenie wysokości wynagrodzenia członków Rady Zarządzającej, Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej.
8. Wnioski akcjonarjuszów.

Prawo głosu na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, względnie kwity depozytowe instytucyj kredytowych w Polsce, lub Towarzystwa „Trust Metallurgique Belge — Francais" w Brukseli na ręce Rady Zarządzającej w biurze Spółki w Sosnowcu ul. Jasna No. 2-III p., lub w biurze Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska No. 94 najpóźniej na 7 dni przed Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniem.

Na kwitach depozytowych winny być podane numery akcyj, imię, nazwisko i adres właściciela. Dowody te pozostają w przechowaniu Rady Spółki aż do ukończenia Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 32 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne o ile przybędą nań akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy reprezentujący conajmniej jedną piątą kapitału zakładowego. 2536

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania para koni dobrze utrzymanych z uprzężą i wozem. Zenon Salski, Będzin, Małachowskiego 38.

Maszynę Singera sprzedam tanio. Czeladź ulica Bytomska 52. m. 2 2542

Motocykl F. N. 500-ka okazyjnie do sprzedania Piłsudskiego 14 tel. 8-28. 2239

Otomany dywanowe sprzedam tanio. Sosnowiec, 1-go Maja 14 2564

Na święta poleca duży wybór bielizny, pończoch, skarpet, krawatów, rękawiczek kapeluszy męskich. Magazyn galanteryjny Stanisława Duszy Sosnowiec, Modrzejowska Hala Rozwoju. Różne nowości sezonowe, Ceny zniżone. 2567-3

Wyprzedaż: Powóz, dwie bryczki uprzęże wyjazdowe i robocze ceny niskie. Sosnowiec Sienkiewicza 1. 2321-3

Plac budowlany, ogrodzony, w jednem z 2-ch frontach położeniu, narożny powierzchni 175 prętów, odpowiedni na budowę domu dochodowego, willi lub zakładu przemysłowego, do sprzedania w całości lub połowie, z cegłą i wapnem. Zgłoszenia do Administracji pod „Plac narożny". 2543

Do sprzedania 5 mórg ziemi z zabudowaniami gospodarczemi. Grodziec k. Będzina. Wiadomość ul. Słowackiego 14. 2516-2

Pianino w bardzo dobrym stanie powód wyjazd tanio oddam. Sosnowiec, Bema 4 m. 1 tel. 10-46 2541-3

Restaurację od zaraz odstąpię z powodu pogorszenia stanu zdrowia. Płaszewski, Chechło, powiat Olkusz. 2510-3

Sprzedam połowę domu wraz ze sklepem i mieszkaniem po kupnie wolne. Cena 10.000 zł. Wiadomość w Administracji. 2554

LOKALE

Pokój przy rodzinie z wygodami w centrum Sosnowca poszukiwany Zgłoszenia do Administracji pod „H." 2561

Do wynajęcia mieszkanie podwójne. Sosnowiec, Szczodra 6. 2562

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Racławicka 20 m. 3 2564

3 pokoje z kuchnią przedpokój do wynajęcia. 110 zł. miesięcznie. Wiadomość u gospodarza Nowopogońska 28. Sosnowiec. 2447

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Dańdówka Daniłowskiego 2. 2541

Mieszkanie 2 pokojowe, 3 pokojowe z kuchnią i przedpokojem z wygodami w Sielcu, ul. Klimontowska 20. 2515-2

POSADY i PRACE

Poszukuję miejsca gospodyni u kawalera lub bezdzietnego wdowca. Zgłoszenia Grodziec Nr. 12 G. B. 2540

NAUKA I WYCHOW.

Trzech miesięczne kursy francuskiego, niemieckiego, najnowszą metodą lingwafunową, kierownictwo profesorów specjalistów. Informacje i zapisy: Dąbrowa Dąbrowskiego Nr. 13 I-sze piętro.— 2544

Reklama jest dźwignią handlu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Stanisław Jagiełło zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2514-3

Jadwiga Bronne unieważnia dowód osobisty z ważnością na rok 1931 wydany przez władze kolejowe, Warszawa. 2520-3

Posiadacza mojego portfelu proszę o oddanie. Gotówkę 100-zł. niech zabierze, natomiast dokumenty proszę odesłać. H. Piontek poczta Modrzejów. 2529

ROZNE

Wróżka wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko od 2 do 3 zł. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu. 2538

Jest do wydzierżawienia dobrze prosperujący kino teatr w Olkuszu. Oferty proszę zgłaszać na ręce prof. Fijałkowskiego w Olkuszu. 2531

Na miarę pasy do elegancji, i lecznicze ściśle stosowane do budowy ciała. Nowości w pasach pryncesowych Rozalja Sosnowiec, Dęblińska 11 2527

Meble pokojowe, kuchenne, biurowe, w kompletach i pojedyńczych sztukach, oraz urządzenia sklepowe można mieć najkorzystniej z pracowni stolarskiej Ig. Reszki Sosnowiec, Orla 4 gdyż wykonuje solidnie, gustownie, według najnowszych wzorów. 2555-2

Pożyczę 3-4 tysiące w Dąbrowie temu, kto w procencie da 2 słoneczne pokoiki z kuchnią blisko Sobieskiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 120, Ostrowski. 2556

Szkoła Piękności. Czy chcesz umieć pielęgnować i udoskonalać urodę jak paryżanka? Czy chcesz zadziwić swą pięknością i czarem znajomych i otoczenie? Każda Pani i Pan, którzy pragną nauczyć się tego wszystkiego i zdobyć piękność i urodę niech zażądają bezpłatnego prospektu: Warszawa, skrz. poczt. Nr. 527. 2535

Jak zostać wybitną(ym) artystką(tą), teatralną lub rewjową? Osiągniesz ten cel w krótkim czasie bez względu na miejsce zamieszkania, dzięki bezpłatnej broszurce wyjaśniającej, którą przesyła „Teatr i Rewja", Warszawa, skrz. poczt. 86. 2534

Wydzierżawię sprzedam lub zamienię na kamienicę majątek 40 morgowy w pobliżu Zagłębia. Ogrodu 7 mórg warzywno-owocowego, dom, budynki gospodarcze w komplecie. Sosnowiec, Marjacka 16, Domagała. 2545

Właściciel wózka lub dobry rowerzysta, względnie człowiek dojeżdżający codziennie do pracy w Czeladzi, któryby zechciał od 1 kwietnia przewozić bagaż z Sosnowca do Czeladzi o godzinie 5.50 — 6 rano, zechce się zgłosić do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Przewóz".

Zioła lecznicze według sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki Apteka 934-4

Pracownia kołdra przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 1945

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 2081

Fortepiany, pianina naprawia Windak na raty. Nowopogońska 36 tel. 12-62 Sosnowiec. 2262

Poszukuję wspólnika lub wspólniczki do dobrego interesu od zaraz z kapitałem 10 tys. zł. Oferty do Administracji pod „Zgoda". 2530

Cennik ogłoszeń.

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI